

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
kwiecień 2018, nr 4/2018(29) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Zg

ie

rZ

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń

POPRAWIĆ
WIZERUNEK
POLSKIEGO
PRZEDSIĘBIORCY
- IDEA ZRODZONA
W ZGIERZU

GRAŻYNA
ŁOBASZEWSKA
NA ZGIERSKIEJ
MAJÓWCE

ZMIANY
W MIEJSKIEJ
KOMUNIKACJI

100-LECIE
KOLEGIUM
NAUCZYCIELSKIEGO

MISTERNE DZIEŁA
SENIORÓW Z PASJI
WYCZAROWANE

WYJĄTKOWY
DZIEŃ PRACY
PREZYDENTA
MIASTA



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Autobus zielony przez ulice mego miasta mknie	6
Kolejna nowa linia autobusowa w Zgierzu	6
Pomaganie przez remontowanie	7
Nie ma, jak na swoim	7
Świętujemy stulecie szkoły nauczycielskiej	8
Pomagając innym, żadnej pracy się nie boi	9
Zgierz pamięta o Stu Straconych	9
Czas na zmianę	10
Budżet obywatelski na starcie	10
70 pięknych lat	11
Zainteresować zgierzan historią	12
Emerytura i co dalej?	13
Włókiennictwo – innowacyjny sektor gospodarki	14
Zmienić obraz rodzimego przedsiębiorcy	14
Dwujęzyczność rozwija umysł	15
Mam przyjaciół w Zgierzu	16
O bezpieczeństwie i dla bezpieczeństwa	17
Jedno miasto – wiele religii. Ewangeliczni chrześcijanie	18
Władze królewskiego miasta Zgierza	19
Tafle szkła przekształca w przedmioty dekoracyjne i użyteczne	20
Było blisko... Zapaśnicy ze srebrem	21
Turniej młodych siatkarek	21
Dziewczyna z głosem syreny	22
Śpiewający pierwszy dzień wiosny	22
OIPLA w Zgierzu	23
Miasto Tkaczy na targach Regionu Turystyczne Na styku kultur	23
Staram się rodzic wciąż od nowa	24
Złoty jubileusz	25
Archipeląg świat.	26
Między Jawą a Sumatrą	26
Kłamstwa i kłamstewka	27
Plaga bezsenności	28
Kalendarium wydarzeń	29-30



6



9



15



20



22

Słowo wstępu



Już w pierwszych dniach mojej pracy w Zgierzu, zaskoczyła mnie liczba, poziom i różnorodność wydarzeń kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych, które mają tu miejsce. Tym bardziej, że wielu z nich nie powstydziliby się żadne inne miasto. Oczywiście, chcąc zobaczyć gwiazdy wielkiego formatu, trzeba ruszyć się ze Zgierza, bo na oglądanie koncertu Depeche Mode czy Rolling Stones nie ma szans z oczywistych powodów. Niemniej regularnie w naszym mieście pojawiają się interesujące Nazwiska albo wykonawcy mniej popularni, ale „wgniatający w fotel” poziomem artystycznym, jak chociażby Tuks Camerata Choir, który wystąpił podczas zeszłorocznych wakacji w kościele św. Katarzyny. Wracając jednak do ostatnich wydarzeń, to w zeszłym miesiącu na łamach miesięcznika wspominaliśmy świetny występ Krzysztofa Daukszewicza, w tym numerze – przedstawienie z udziałem Jerzego Zelnika, aktora tyle znakomitego, co kontrowersyjnego ze względu na jego zaangażowanie w politykę. Jednak przyznać trzeba, że jego kreacje aktorskie (a te interesują nas najbardziej), szczególnie rola tytułowego Faraona, zapisują najlepsze karty historii polskiego kina. A przed nami kolejny występ z udziałem wspaniałej postaci ze świata muzyki, doskonale znanej nieco starszemu pokoleniu – Grażyny Łobaszewskiej, która to artystka wystąpi na placu Jana Pawła II z okazji święta Konstytucji 3 Maja. Mogę jedynie domniemywać, że świetny, charakterystyczny głos i ogromna muzykalność artystki pozostawią po koncercie niezapomniane wrażenia wśród słuchaczy, którzy oczekują od muzyki czegoś więcej niż tylko jednostajnego, mocnego rytmu.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: NAVY-BLUE
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna
Syncerek

Zdjęcie:
Jakub Niedziela

Zgierski Kaziuk

A zaczęło się od kilku stoisk...” – można usłyszeć od osób organizujących pierwszego Zgierskiego Kaziuka w 2005 roku. Od tamtej pory impreza rozrosła się niesamowicie: spotkanie w bibliotece, Jarmark Kaziukowy z ponad setką wystawców i specjalny koncert w Lutni, podczas którego występują goście z Wileńszczyzny. Liczba osób uczestniczących w poszczególnych odsłonach pokazuje, jak ważne to wydarzenie. Zgierski Kaziuk to z jednej strony podtrzymywanie kontaktów z naszymi rodakami zza wschodniej granicy, z drugiej promocja rękodzielnictwa i kultury ludowej. W powietrzu czuć zbliżającą się wiosnę, stoiska uginają się od suszonych wędlin i wielkanocnych ozdób, ze sceny słychać orkiestry dęte i kapele podwórkowe. Aby poczuć klimat Zgierskiego Kaziuka, koniecznie trzeba odwiedzić nasze miasto na początku marca. (jn)



W tym roku Jarmark Kaziukowy zorganizowano w Mieście Tkaczy. Dziewiętnastowieczne drewniane domy i brukowane ulice to idealne miejsce dla rzemieślników i specjalistów od tradycyjnej kuchni



Do Zgierza przyjechało ponad stu czterdziestu wystawców. Najdłuższe kolejki ustawiły się po litewskie wędliny i domowy chleb. Polacy wciąż cenią tradycję



Stałym elementem Zgierskiego Kaziuka są występy kapel ludowych oraz zespołów pieśni i tańca. W tym roku mogliśmy podziwiać m.in. Lututowian, Szadkowiaków oraz Rudomiankę



Ostatnim akcentem Zgierskiego Kaziuka był koncert gości z Wileńszczyzny (Rudomianka, Kropelki, Ale Babki, Hałas). Zapropionowano widzom niezwykle spektakl pełen tańca, śpiewu i popisów instrumentalistów. Folklor polski i litewski na najwyższym poziomie



Tłumy na jarmarku, tłumy na Koncercie Kaziukowym. Zgierzanie czekają na tę imprezę przez cały rok. Zgierski Kaziuk na stałe wpisał się w kalendarz miejskich imprez

Arystokratka słowa – Julia Hartwig



Wieczór poezji w zgierskiej bibliotece z udziałem łódzkich aktorów: Haliny Miller-Jończyk oraz Dymitra Hołównki, okazał się prawdziwą duchową uczcą

W przeddzień Światowego Dnia Poezji, który obchodzony jest 21 marca, zgierską księżnicę odwiedzili miłośnicy tej właśnie dziedziny sztuki, aby w skupieniu i zadumie wsłuchać się w wiersze napisane przez Julię Hartwig. To jedna z najwybitniejszych polskich poetek i tłumaczek literatury, która zainspirowała Włodzimierza Gałickiego do napisania poetyckiego scenariusza „Życie, miłości moja” w oparciu o twórczość artystki. Utwory Hartwig dla zgierskiej publiczności zinterpretowali aktorzy łódzkich teatrów Halina Miller-Jończyk oraz Dymitr Hołównka. O muzyczną oprawę zadbał klawecista Artur Modrzejewski. Wiersze Hartwig proste, ale jednocześnie pełne emocji i intelektu w takiej odświeżającej formie bardzo spodobały się słuchaczom. Była to niezwykła, poetycka uczta. (ea)

DZIEŃ DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

27/04/2018

URZĄD MIASTA ZGIERZA
PLAC JANA PAWŁA II 16
sala 114
W GODZ. 11:00-14:00

ZAPISY:
CENTRUM OBSŁUGI PRZEDSIĘBIORCÓW
Pl. Jana Pawła II 16, pok. 117
cop@umz.zgierz.pl
lub pod nr tel.: 503 008 159
www.cosp.zgierz.pl

W PROGRAMIE M.I.N.:

- Wprowadzenie do RODO (Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych)
- Konsultacje indywidualne w ramach ZUS
- Punkt Informacji o Funduszach Europejskich
- HRP - prezentacja projektu „Przepis na Rozwój” (konsultacje indywidualne)
- „Technologie i usługi” - prezentacja Politechniki Łódzkiej
- OCWP Jeremie 2 - informacja o pożyczkach w ramach JEREMIE 2

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona!

Serca dla Patryka

Na terenie Zgierza realizowany jest projekt „House of Hearts”. Licealiści odwołują się do dobrych serc swoich rówieśników, aby ratować serce nastoletniego Patryka Arkity. Grupa uczniów zaplanowała szereg akcji, które pozwolą na zebranie pieniędzy na operację chłopca cierpiącego na wrodzoną chorobę. Zgierskim szkołom zaproponowano swoistą rywalizację, placówki zorganizują kiermasze ciast, turnieje sportowe, dyskoteki oraz inne imprezy, podczas których zbierane będą fundusze na leczenie Patryka. Uruchomiona zostanie także zbiórka internetowa. Kto zgromadził najwięcej pieniędzy, będzie można sprawdzić podczas finału akcji zaplanowanego na 22 kwietnia. Tego dnia spotkają się wolontariusze, sponsorzy



Organizatorzy odwiedzają zgierskie szkoły

oraz pozostałe osoby zaangażowane w akcję „House of Hearts”, odbędzie się także wspólne liczenie zebranych środków. Do akcji już włączyły się: SP1, SP5, SP6, SP8, SP12 oraz szkoły średnie: „Cezak”, „Staszic”, „Traugutt” oraz liceum TPZ. Projekt „House of Hearts” organizowany jest w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”. (jn)

Światowy Dzień Wody



Zgierska oczyszczalnia ścieków

22 marca przypada Światowy Dzień Wody. Z tej okazji firma Wodkan zaprosiła zgierskich gimnazjalistów do odwiedzenia miejskiej oczyszczalni ścieków i zapoznania się

z procesem technologicznym oczyszczania ścieków komunalnych z terenu Zgierza. Młodzież dowiedziała się również wielu interesujących faktów dotyczących zasobów naturalnych, takich jak ten, że zbiorniki wodne zajmują 71 procent powierzchni globu, a jedynie 2,5 procent światowych zasobów to woda słodka, a pitną stanowi mniej niż 1 procent. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia i UNICEF (2008) około 884 milionów ludzi nie ma dostępu do bezpiecznych źródeł wody. Innym istotnym problemem jest rosnące zapotrzebowanie na wodę, co powoduje wyczerpywanie się naturalnych zasobów wód gruntowych w pobliżu miast. (rk)

Bieg Tkaczy przy świetle gazowych latarni

Czy można łączyć sport z promowaniem historii miasta? Najlepszym przykładem jest „Bieg Tkaczy” organizowany od 2017 roku na terenie naszego miasta. – *Idea Biegu wzięła się z dwóch potrzeb. Mało znana jest historia rozwoju przemysłu włókienniczego w regionie łódzkim, a szczególnie fakt, że wszystko zaczęło się w Zgierzu. To tutaj powstało miasto w mieście, z nowym układem urbanistycznym i ciekawymi zapisami umowy zgierskiej – opowiada Jakub Stefankiewicz pomysłodawca i organizator imprezy. – Druga kwestia to brak wysokiej jakości biegu ulicznego, który mógłby być wizytówką Zgierza.*

II Bieg Tkaczy odbędzie się w sobotę 21 kwietnia. Zawodnicy będą mieli do pokonania 5 km, trasa posiada atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jak na imprezę promującą historię miasta przystało, szlak biegu przebiegać będzie przez



Pierwsza edycja „Biegu Tkaczy” przyciągnęła wielu fanów sportu

Miasto Tkaczy (miejsce startu i mety) oraz sąsiadujące ze skansenem ulice. Tegoroczna edycja będzie wyjątkowa, bieg główny zaplanowano na godzinę 20.00, dzięki czemu zawodnicy poznają urok gazowych latarni w Mieście Tkaczy. Wcześniej, o godzinie 18.00, rozpoczną się biegi dla dzieci. Zapisy trwają od 11 lutego, organizatorzy proszą o niezwleknięcie z decyzją, limit wynosi 500 osób. Po zakończeniu biegu każdy zawodnik otrzyma medal. Patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Zgierza. Przemysław Stanisławski będzie jednym z zawodników. (jn)

Dla komfortu i efektywniejszej nauki



Jednym z elementów wyposażenia nowej pracowni językowej w SP nr 4 jest tablica interaktywna

LUKASZ SOBIERAŃSKI

W nauce języka obcego najtrudniej jest przełamać barierę mówienia – z tego założenia wyszli pomysłodawcy i realizatorzy pracowni językowej, która w końcu marca została otwarta w Szkole Podstawowej nr 4. Pomieszczenie zostało wyposażone w sprzęt multimedialny, między innymi tablicę interaktywną i nowoczesne słuchawki oraz indywidualne stanowiska dla uczniów. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom dzieci mogą być słyszane tylko przez nauczyciela, ale już nie przez kolegów. Laboratorium zostało gruntownie wyremontowane (łącznie z wymianą podłóg) i wyposażone w taki sposób, żeby dzieci niepełnosprawne, na wózkach oraz z różnymi dysfunkcjami bez przeszkód korzystały z zajęć.

To pierwsza, jednak nie ostatnia tak nowoczesna pracownia językowa. Z czasem, zgodnie z zapowiedzią władz miasta, mają pojawić się kolejne. (rk)

Najpiękniejsze świąteczne kartki



MAGDALENA ZIEMIANSKA

11 spośród 300 kartek świątecznych zostało nagrodzonych przez jury w corocznym konkursie „Barwy Wielkanocy”. Wręczenie nagród odbyło się 23 marca w Zgierskiej Galerii Sztuki. Otrzymali je Nikola Tomaszek (SP 1), Nadia Garczyńska (SP 3), Maks Bukowski (SP 1), Amelia Hlebowicz (SDK „SEM”), Jakub Siejo (Gim. SP 8), Aleksandra Marzec (SP 13 w SOSW), Jerzy Kaczmarek (Gim. SP 1), Dominik Witczak (SP 11), Oliwia Matysiak (SP 10), Piotr Marciniak (SP 3) i Zosia Bajerska (MDK). Poza tym wyróżniono 14 innych prac wykonanych w różnych technikach. Przeważały graficzne, ale wśród uczniów popularne były również quilling i scrapki. Swoją prostotą urzekły też kartki rysowane kredkami, wykonane przez najmłodsze dzieci. (mz)

Rozbiórka plebanii, remont dachu

Katastrofalny stan techniczny budynku tzw. starej plebanii spowodował, że podjęto decyzję o jego rozbiórce. Parafia św. Katarzyny, na której terenie znajduje się drewniany budynek, otrzymała w tej sprawie pismo od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dawna plebania została wykreślona z gminnej ewidencji zabytków, prace rozbiórkowe rozpoczną się w najbliższym czasie. Do tej pory uniemożliwiały je trudne warunki atmosferyczne.

Najlepiej zachowaną częścią był front, niestety wewnątrz XIX-wiecznej plebanii nie pozostawiało złudzeń – budynkowi grozi zawalenie. Nieoficjalnie wiadomo, że z obiektu korzystali przedostający się przez ogrodzenie bezdomni, co mogło zakończyć się tragedią. Budynek zostanie rozebrany, jednak nie znikną jego fundamenty. Zachowany obrys plebanii będzie pamiętką po jednym z najstarszych zgierskich obiektów. Z drugiej strony pozostawia otwartą kwestię odbudowy budynku, w przypadku pozyskania przez parafię odpowiednich funduszy. Przed pracami rozbiórkowymi wykonano



Dawna parafia zostanie rozebrana, grozi jej zawalenie

LUKASZ SOBIERAŃSKI

dokumentację fotograficzną oraz inwentaryzację dla potrzeb konserwatora zabytków. Część metalowych elementów trafić ma do Muzeum Miasta Zgierza.

W kwietniu ma się również rozpocząć remont dachu kościoła św. Katarzyny. Nieszczelności powodowały, że świątynia narażana była na zalewanie. W planach jest reperacja, czyszczenie i konserwacja blach składających się na zadaszenie, prace mają rozpocząć się po Wielkanocy. Remont sfinansowany zostanie przez parafię. (jn)

Uroczysta Droga Krzyżowa

Jak co roku, tak i w tym, wieczorem w Wielki Piątek w Zgierzu odbyła się Droga Krzyżowa z udziałem wiernych różnych tutejszych parafii katolickich. Jej trasa prowadziła z kościoła św. Katarzyny, ulicą Długą do kościoła Matki Bożej Dobrej Rady. W uroczystości upamiętniającej Ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa łącznie wzięło udział nieco ponad 1000 osób. (rk)

LUKASZ SOBIERAŃSKI



Uczestnicy przemaszerowali ulicą Długą

Festiwal młodych wokalistów

Do końca kwietnia można zgłaszać się do Ogólnopolskiego Festiwalu Wokalnego „Młodych Bajanie” w ramach Zgierskiego Festiwalu Sztuk Wszelakich Kameleon 2018. Imprezę organizuje Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu i Stowarzyszenie Kameleon. Konkurs w ramach festiwalu trzechowany jest do solistów i zespołów w trzech kategoriach wiekowych: 6-10 lat, 11-15 lat i powyżej 16 roku życia. Obowiązkiem regulaminowym jest przygotowanie dwóch utworów: jednego dowolnego i jednego z repertuaru zespołów wokalnych działających przy MDK w Zgierzu. 8 maja ogłoszona zostanie lista uczestników, a 18 maja odbędą się przesłuchania przed jurorami. Dodatkowo uczestnicy konkursu będą mogli wziąć udział w warsztatach wokalnych, które poprowadzi Magdalena Ptaszyńska – wokalistka, muzyk, autorka muzyki i tekstów, pedagog śpiewu rozrywkowego, wykładowca szkół muzycznych. Imprezę zakończy koncert laureatów. Regulamin festiwalu i karta zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej www.mdkzgierz.pl. (mz)

Autobus zielony przez ulice mego miasta mknie



Od połowy marca zgierzanie mogą korzystać z o super czystych, klimatyzowanych eko busów z napędem gazowym



Pięć autobusów zasiłło w połowie marca flotę spółki Markab. Ich znakiem rozpoznawczym jest zielony kolor, który zresztą nie jest dziełem przypadku, oraz napis „jestem ekologiczny”. Pojazdy zasilane gazem CNG są w pełni klimatyzowane, trzydrzwiowe, niskopodłogowe, przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, a co najważniejsze spełniają najwyższe normy europejskiego standardu emisji spalin Euro 5 i Euro 6 (obowiązuje od początku 2014 roku). – To kolejny dowód, że Zgierz stawia na ekologię i dobrą jakość powietrza. Zadbaliśmy nie tylko o wymianę pieców, ale też o zmiany w obszarze transportu publicznego. Dotychczas autobusy miejskie jeździły na ropę. Dziś to się zmienia. 15 procent taboru stanowią autobusy z napędem spełniającym najbardziej rygorystyczne normy – mówił prezydent Przemysław Staniszewski w czasie prezentacji pojazdów. A to prawdopodobnie dopiero początek zmian.

Zielone eko busy w początkowym okresie będą obsługiwały różne linie w mieście. Z czasem także te, które stanowią połączenie z Łodzią. Jeśli chodzi o stare, to część z nich zostanie wycofana z użytkowania, a pozostałe wejdą w skład taboru rezerwowego.

Komunikację miejską w naszym mieście obsługują 32 duże autobusy i dwa mniejsze jeżdżące na Kontrewers (najnowsza linia nr 9). (rk)

Na czasie

Kolejna nowa linia autobusowa w Zgierzu

Z powodu remontu infrastruktury tramwajowej 28 marca 2018 roku władze Zgierza uruchomiły nowe połączenie od granic miasta (pola lućmierskie) do stacji PKP. Autobus wyjeżdża z ulicy Łanowej w pobliżu podstrefy ŁSSE i jedzie ulicami: Ozorkowską, Musierowicza, Piątkowską, Piłsudskiego, 1 Maja do placu Kilińskiego, a następnie Długą, Cezaka i Kolejową do dworca.

W ten sposób zostały połączone wszystkie możliwe węzły komunikacyjne w Zgierzu. Dziesiątka jeździ wyłącznie w dni robocze i ma łącznie 16 kursów dziennie, głównie w porannych i popołudniowych godzinach szczytu. – Linia z założenia jest uzupełnieniem

już istniejącej siatki połączeń miejskich, przez co pasażerowie krócej stoją na przystankach, została wprowadzona na stałe i będzie obsługiwała pasażerów również po zakończeniu remontu infrastruktury tramwajowej – mówił podczas oficjalnego otwarcia prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski.

To kolejne rozwiązanie wprowadzone przez władze miasta, mające na celu usprawnienie komunikacji miejskiej w Zgierzu. Przypomnijmy, że w ostatnim okresie skomunikowane zostały tereny po dawnych zakładach Boruta, osiedle Piaskowice-Aniołów wraz z ulicą Kontrewers, ulice Cezaka i Rembowski, a jeszcze wcześniej Malinka. (rk)



Po wydłużeniu i modyfikacji autobusowych linii nr 7, 8, wprowadzeniu 9-tki, przyszedł czas na wprowadzenie połączenia nr 10

Pomaganie przez remontowanie



LUKASZ SOBIERALSKI



Kolejna zgierska rodzina została faktycznym beneficjentem miejskiego programu „Pomaganie przez remontowanie”. Zakończyły się bowiem prace w mieszkaniu przy ulicy Szczawińskiej, gdzie w gruntownie wyremontowanym lokalu mieszka trzy-pokoleniowa rodzina. W pierwszych dniach marca prezydent miasta w towarzystwie dyrektora MOPS oraz prezesa MPGM odwiedził lokatorów. Wszyscy goście przynieśli z sobą prezenty. Z tego wydarzenia najprawdopodobniej najbardziej cieszył się czteroletni Filip, który nie tylko dostał swój własny pokój, ale też mnóstwo zabawek.

Pani Barbara, jej córka i wnuk wcześniej gnieździli się w jednoizbowej przestrzeni. Zgierzanki próbowały prowadzić remont, ale szedł on dość opornie ze względu na brak środków. Dopiero dzięki udziałowi w programie każda z osób zyskała własny kąt. – *Każdy, kto realizował remont mieszkania, wie, że każdy fragment, każdy kawałek ściany trochę kosztuje, a to składa się na całość, która stanowi pokażniejszą kwotę. To duże szczęście, że udało się włączyć do „Pomagania przez remontowanie” nie tylko spółkę miejską, ale też wiele znakomitych firm, bo dzięki współpracy ten lokal przemienił się w piękne i bardzo przytulne*

mieszkanie. Mam nadzieję, że ta metamorfoza poskutkuje zmianą warunków życia całej rodziny – mówił prezydent Przemysław Stanisławski podczas wizyty.

Program nie mógłby zaistnieć bez udziału firm: Atlas, Biuro Architektoniczne inż. arch. Anny Chmielak, Deante, Ceramika Tubądzin, EuroFoam, Kuchinox, Milma, MPGM, Petecki, Pion Serwis, Torggler. Dostarczają one materiały i usługi pozwalające na wykonanie niezbędnych prac remontowych, począwszy od wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, podłóg po malowanie czy wymianę białego montażu, a nawet meble. (rk)

O tym się mówi

Nie ma, jak na swoim

Kto z nas nie lubi opowieści z happy endem? Jedną z nich jest historia młodego zgierzana Mariusza Kralkowskiego, który jako dwunastolatek trafił z młodszym bratem do Domu Dziecka w Dąbrówce Wielkiej. Po opuszczeniu placówki w czerwcu 2016 roku aż do grudnia mieszkał w użyczonym mieszkaniu, z którego jednak musiał się w końcu wyprowadzić. Na szczęście czas ten zbiegł się z momentem, w którym Prezydent Miasta Zgierza przyznał młodemu mężczyźnie mieszkanie. Jedną z osób, która o to zabiegała była dyrektorka placówki Krystyna Wojtczak. – *Zależało mi, żeby jego start w dorosłość był maksymalnie dobry i pozwolił na osiągnięcie sukcesu życiowego, na znalezienie pracy. Tak też stało się w tym przypadku. Próbuje w każdym dziecku dostrzec to, co najlepsze – mówi.*

Dwupokojowe mieszkanie w zgierskiej kamienicy wymagało jednak gruntownego remontu. Po raz kolejny okazało się, że pan Mariusz miał sporo szczęścia, a to

dzięki współpracy placówki opiekuńczej, prezydenta Zgierza i łódzkiego oddziału filantropijnej organizacji Lions Club International. – *Spotkaliśmy się ze wszystkimi zainteresowanymi stronami pod koniec wakacji zeszłego roku, żeby omówić zakres prac. Okazało się, że na wymianę okien, drzwi, położenie podłóg, nowe tynki i nowe instalacje potrzebnych będzie około 40 tysięcy złotych. Ostatecznie wyszło nieco więcej, a przy okazji sami zobaczyliśmy, jaka jest rozpiętość cen w firmach remontowych – opowiada Prezydent Lions Club Łódź Janusz Kaźmierczak. Teraz gdy Mariusz Kralkowski ma już „swój kawałek podłogi”, zdobył pracę, pozostały mu do zrobienia ostatnie niezbędne zakupy. – Na pewno kupię pralkę i jakąś drobnicę, typu kubki, talerze, sztućce. Potem trzeba będzie przygotować się na przyjęcie brata. Jestem wszystkim bardzo wdzięczny, sam nie dałbym rady zrobić tego remontu. Wreszcie można zacząć normalne życie – mówił wzruszony zgierzaniek podczas wizyty*

LUKASZ SOBIERALSKI



Gośćmi Mariusza Kralkowskiego byli jego przedstawiciele łódzkiego oddziału Lions Club International z prezydentem organizacji Januszem Kaźmierczakiem (pierwszy z prawej) oraz prezydent Zgierza Przemysław Stanisławski

przedstawiciele organizacji filantropijnej i prezydenta miasta w jego nowym mieszkaniu. – *Możliwość niesienia takiej pomocy to przywilej i duża satysfakcja, zwłaszcza gdy chodzi o ludzi, którzy chcą tej pomocy i wiedzą, co z nią zrobić. A w przypadku pana Mariusza nie ma wątpliwości. Życzę mu jak najlepiej – powiedział prezydent Przemysław Stanisławski.* (rk)

Świętujemy stulecie szkoły nauczycielskiej

Od 13 maja trwać będą w Zgierzu obchody jubileuszu Zakładu Kształcenia Nauczycieli. Szkoła nierozzerwalnie związana jest z historią naszego miasta.

JAKUB NIEDZIELA



Mieszkaniec Warszawy czy Radomia zapytany o świętowany w tym roku jubileusz 100-lecia z pewnością wskaże na rocznicę odzyskania niepodległości. Zgierzanin powinien dodać jeszcze jedno ważne wydarzenie – w 1918 roku w naszym mieście powołano do życia zakład kształcenia nauczycieli. Oba wydarzenia ściśle łączą się ze sobą. Odradzające się państwo polskie potrzebowało kadry pedagogicznej, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podjęło decyzję, że właśnie w Zgierzu powstanie jedno z trzech nowych seminarium. Ważna była w tym przypadku inicjatywa władz naszego miasta. Prośbę o utworzenie w naszym mieście placówki poparto zobowiązaniem, że Zgierz zapewni szkole budynek i opał. – *Placówka w ciągu stu lat zmieniła swoją nazwę, swoją siedzibę czy organy prowadzące, ale cały czas zajmowała się kształceniem nauczycieli* – opowiada Anna Cain, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych i organizatorka jubileuszu stulecia.

Dzieje szkoły

Szkoła nauczycielska w Zgierzu nierozzerwalnie kojarzy się z pięknym budynkiem przy ulicy 3 Maja 46, jednak pierwotnie siedziba seminarium znajdowała się przy ulicy Szczęśliwej 23 (dzisiejsza ulica Narutowicza, niedaleko skrzyżowania z Długą). Placówkę

przeniesiono w obecne miejsce w latach 20-tych. Nową szkołę zbudowano od podstaw, w okresie międzywojennym była to jedna z najnowocześniejszych placówek w kraju, dodatkowo wyposażono ją w internat i kilkuhektarowe gospodarstwo. W ówczesnym żeńskim seminarium kształciły się nie tylko mieszkanki Zgierza, wysoki poziom przyciągał także uczennice z pobliskich miejscowości. To miało stać się jednym z wyróżników szkoły także w latach powojennych – *Pojawiła się tu kadra i uczniowie z całej Polski, delegacje z zagranicy przyjeżdżały oglądać, jak kształci się w Zgierzu nauczycieli* – podkreśla Anna Cain.

Lista osób pracujących w zgierskiej szkole to równocześnie lista najwybitniejszych pedagogów polskich, zaczynając od dr Stefani Kuropatwińskiej, założycielki seminarium. Kierujący szkołą uśmiechają się, że jej duch do dziś przechadza się po korytarzach budynku. Historię placówki można oprzeć na nazwiskach wykładowców: Wincentego Okonia, Bogdana Suchodolskiego czy Bronisława Matusza oraz znanych absolwentów, m.in. Macieja Wierzbowskiego (badacz dziejów Zgierza) czy Agnieszki Wieszczyk-Kotus (zapaśniczka, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich). Jednak o znaczeniu zgierskiej szkoły świadczą najlepiej tysiące jej absolwentów, a właściwie dziesiątki tysięcy nauczycieli, dyrektorów placówek, pracowników naukowych. Osób, które zmieniały i zmieniają polską pedagogikę. Nieprzypadkowo w kontekście planowanego jubileuszu padają stwierdzenia, że Zgierz był jednym z najważniejszych ośrodków polskiej edukacji.

Życie po kolegium

W czasie minionych stu lat szkołę kształcano wielokrotnie, w budynku przy dzisiejszej ulicy 3 Maja funkcjonowały: Seminarium Nauczycielskie, Państwowe Liceum Pedagogiczne, Wyższe Studium Nauczycielskie czy wreszcie Kolegium Nauczycielskie. Wygaszenie działalności kolegiów w 2016 roku było wyjątkowo dramatycznym momentem w dziejach placówki, ministerialne decyzje spowodowały, że edukacja przyszłych nauczycieli przeniesiona została na uniwersytety. – *Był rok załamania, przegraliśmy walkę o utrzymanie kolegiów i taki przekaz utrwalił się w opinii*



W sali gimnastycznej odbywa się wiele wydarzeń, bywają tu też znakomici goście

publicznej – wspomina Anna Cain. – Jednak kres kolegium nie okazał się końcem naszej szkoły. Potrafiliśmy się przemodelować. W tej chwili doskonalimy nauczycieli i jednocześnie kształcimy średnią kadry techniczną tak potrzebną na rynku pracy.

Budynek przy ul. 3 Maja jest obecnie siedzibą Zespołu Szkół i Placówek Kwalifikacji Zawodowych w Zgierzu. W jego skład wchodzi Profesjonalna Szkoła Policealna Kwalifikacji Zawodowych dla Dorosłych (kształcąca m.in. w zawodach technik masaży czy technik rachunkowości) oraz Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Nauczycieli.

Uroczyste obchody

Jubileusz „Wczoraj – dziś – jutro. 100-lecie Zgierskiego Zakładu Kształcenia Nauczycieli” rozpocznie się 13 maja recitalem Witka Świątaczaka, projekcją okolicznościowych filmów i zwiedzaniem mini muzeum oświaty. 17 maja odbędzie się konferencja jubileuszowa z prelekcjami pracowników placówki. Na 18 maja zaplanowano uroczystą galę z udziałem władz samorządowo-oświatowych. Z kolei 19 maja mieszkańcy zaproszeni zostaną na jubileuszowy piknik. Szczegółowy program obchodów dostępny jest na stronie placówki www.wodn.get.edu.pl.

„Pragniemy uczcić pamięć o tych, którzy w znaczący sposób wpłynęli na kształt i jakość lokalnej oświaty. Liczymy również na to, że w tych dniach dołączą do nas sympatycy edukacji i razem z nami będą celebrować mijające 100-lecie tej wyjątkowej placówki” – czytamy w okolicznościowym tekście przygotowanym przez Alicję Matusz-Rzewska. ●



Zgierska szkoła obchodzi w tym roku swoje stulecie

Pomagając innym, żadnej pracy się nie boi

Do odważnych świat należy. Tę starą prawdę doskonale zna właścicielka salonu fryzjerskiego „Kemon”, która razem ze swoim życiowym partnerem zdecydowała się na udział w licytacji dnia pracy Prezydenta Miasta Zgierza w ramach Finału WOŚP. Konsumpcja umowy nastąpiła 23 marca. Przemysław Staniszewski stawiał się do pracy w firmie przy ulicy Aleksandrowskiej 7 w Zgierzu punktualnie o godzinie 9.00, a jego pierwszym klientem został pan Tomasz, któremu trzeba było podciąć włosy. Mężczyzna spędził cały zabieg z zamkniętymi oczami, ale gdy je otworzył, na jego twarzy pojawiła się wyraźna ulga i uśmiech. Choć cały zabieg odbywał się pod czujnym okiem właścicielki salonu Moniki Rogulskiej, to prezydent zapewnił, że nie ma się czego obawiać, bo ma w tym zakresie pewne doświadczenia – wcześniej bowiem wielokrotnie praktykował na włosach własnego ojca, który

nie zgłaszał sprzeciwu. Poza obcinaniem, do zadań ucznia z magistratu należało: suszenie, układanie, czesanie i farbowanie. Chętnych na zabiegi nie brakowało, a niektórzy nawet zapisywali się z wyprzedzeniem. W taki sposób gospodarz miasta, korzystając z urlopu wypoczynkowego, wypełnił swoje zobowiązanie, a fundusz WOŚP wzbogacił się o 710 zł.

Dla obydwu stron wsparcie na rzecz fundacji Jurka Owsiaaka i działalność charytatywna to nie debiut. Prezydent w poprzednich latach pracował w firmie Amagraf oraz w Kancelarii Notarialnej Waldemara Jeziorzkiego. Z kolei Monika Rogulska i jej partner, właściciel firmy transportowej, który był pomysłodawcą udziału w WOŚP, również brali udział we wcześniejszych licytacjach i w ogóle chętnie przyłączają się do innych akcji pomocowych.

Salonowi gratulujemy pomysłu, a jego klientom – odwagi i poczucia humoru. (rk)

LUKASZ SOBIEBIALSKI



Przemysław Staniszewski całkiem nieźle radził sobie z nożyczkami i maszynką do włosów. Niemniej nad wszystkimi zabiegami czuwały profesjonalne fryzjerki z właścicielką salonu Moniką Rogulską na czele

Pamiętamy

Zgierz pamięta o Stu Straconych

Najtragiczniejsze wydarzenie w dziejach naszego miasta. Tak należy opisywać masową egzekucję zorganizowaną przez hitlerowców 20 marca 1942 roku. Stu Polaków przewieziono wtedy ciężarówkami z łódzkiej więziń na ówczesny Plac Stodół w Zgierzu. Powiązanych wyprowadzano przed pluton egzekucyjny, nikt nie miał szans

na przeżycie. Więźniom celowano w głowę i serce, konających dobijano strzałem z pistoletu. Niemcy egzekucję uzasadniali zabiciem przez członka podziemia Józefa Mierzyńskiego dwóch gestapowców, jednak według historyków czyn Mierzyńskiego był pretekstem do zlikwidowania członków konspiracji niepodległościowej, urzędników i oficerów Wojska Polskiego przetrzymywanych w więzieniach. Wydarzenia z marca 1942 roku mocno odcisnęły się w świadomości zgierzan. Mieszkańcy miasta byli niemyi świadkami mordu (na plac spędzono około 6 tysięcy osób), dodatkowo spośród zgromadzonych wybrano stu zakładników, których zastrzelono by w przypadku próby zakłócenia egzekucji.

Główne uroczystości upamiętniające 76. rocznicę zbrodni odbyły się 20 marca na placu Stu Straconych. Przy odnawianym właśnie obelisku przemówienie wygłosił m.in. Przemysław Staniszewski. Prezydent Miasta Zgierza krytycznie odniósł się do prób obciążania Józefa Mierzyńskiego odpowiedzialnością za rozstrzelanie stu Polaków. Tegoroczne uroczystości odbyły się z udziałem Wojskowej Asysty Honorowej I Dywizjonu Szwolęzów Marszałka Józefa Piłsudskiego w Leźnicy Wielkiej. Szczególnymi gośćmi ceremonii oddania hołdu byli członkowie rodzin zabitych Polaków. Do Zgierza przybyli m.in. krewni

Kazimierza Kowalskiego, Michała Paluszkiwicza, Józefa Chodery i Kazimierza Sygulskiego. Część z przybyłych odwiedza nasze miasto od wielu lat, część udało się odnaleźć przy okazji zeszłorocznych obchodów 75. rocznicy niemieckiej zbrodni. Z placu Stu Straconych uczestnicy uroczystości udali się do Lasu Lućmierskiego, miejsca pochówku ofiar.

Pielęgnowanie pamięci o egzekucji stu Polaków nie ogranicza się do składania kwiatów i odczytywania apelu pamięci. W naszym mieście zaplanowano szereg działań edukacyjnych. W Muzeum Miasta Zgierza odbyły się warsztaty historyczne „Stu Straconych. Życiorysy osób, które wniosły wkład w odzyskanie Niepodległości”, zorganizowano również wycieczkę edukacyjną dla szkół biorących udział w warsztatach. Pięćdziesięciu uczniów z opiekunami przeszło trasę: z muzeum przez plac Stu Straconych na mogiły pomordowanych w Lesie Lućmierskim. Na poszczególnych etapach wycieczki historycy opowiadali młodzieży o czasach okupacji, przygotowaniach do egzekucji, samym mordzie i późniejszych próbach zatarcia śladów przez Niemców. Urząd Miasta Zgierza i miejskie muzeum przygotowały też specjalną publikację „Nasza pamięć Was ocali” podsumowującą zeszłoroczne obchody. (jn)



Młodzież składająca kwiaty pod pomnikiem Stu Straconych

LUKASZ SOBIEBIALSKI

Czas na zmianę

Pierwsze ciepłe dni przypominają kierowcom o konieczności zmiany opon z zimowych na letnie. Tę operację warto jednak wykonywać dopiero wówczas, gdy pogoda jest stabilna, a średnia temperatura dobowa przekracza 7°C. Dlaczego akurat w takim momencie? Odpowiedź na to pytanie ma związek ze strukturą bieżnika i mieszanką użytą do produkcji ogumienia. Choć większość z nas ma tę świadomość, to wciąż wielu kierowców zastanawia się, czy w ogóle warto wymieniać opony.

Jednak chyba wszystkie przeprowadzone testy, których wyniki są powszechnie dostępne, pokazują, że nie tylko warto, ale nawet trzeba. Pierwsza grupa argumentów związana jest z tym, co najważniejsze, czyli bezpieczeństwem użytkownikom. – *Opony letnie są bardziej wytrzymałe na wyższe temperatury, a przede wszystkim przystosowane*

do jazdy zarówno na suchej, jak i mokrej nawierzchni – mówi Beata Cyrulińska z salonu samochodowego Jaszpol w Zgierzu. – Konstrukcja bieżnika lepiej chroni przed utratą przyczepności, która zawsze spada, gdy pomiędzy oponą a jezdnią pojawia się warstwa wody i powstaje zjawisko nazywane aquaplaningiem. To wszystko obniża ryzyko wpadnięcia w niekontrolowany poślizg.

Warto też wiedzieć, że na skrócenie drogi hamowania przy temperaturach dodatnich ma wpływ także sam materiał, z którego wykonane są opony letnie. Różnice widać bardzo wyraźnie w testach.

Poza sprawami bezpieczeństwa istnieje jeszcze czynnik ekonomiczny. Jazda latem na zimówkach po prostu się nie opłaca. Opony wykonane z bardzo elastycznej gumy w wysokich temperaturach zużywają się dużo szybciej niż letnie. (rk)

PIXABAY



W deszczowe dni w plusowej temperaturze opony zimowe stają się szczególnie niebezpieczne

Budżet obywatelski na starcie



ZGIERSKI BUDŻET OBYWATELSKI

Wyjątkowo wcześnie rusza kolejna edycja Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego. Znamy już dokładny harmonogram tego partycypacyjnego przedsięwzięcia. Wnioski od mieszkańców będą przyjmowane przez trzy tygodnie od 12 kwietnia do 2 maja. Do rozdysponowania jest 850 tysięcy złotych. Złożone projekty, oprócz opisu samego pomysłu, muszą zawierać między innymi również wstępnie określony koszt jego realizacji (nie może przekraczać 30 procent środków, czyli 240 tysięcy zł) i 15-osobową listę poparcia. Warto podkreślić, że planowane inwestycje muszą mieć charakter otwarty, co oznacza, że musi mieć do nich dostęp każdy mieszkaniec, a nie tylko wybrana grupa. Natomiast o ich realizacji nie przesądza jedynie wynik głosowania. Może się bowiem okazać, że rynkowa wycena inwestycji czy zakupu sprzętu jest znacznie wyższa od założonej w projekcie, a wówczas komisja wspólnie z wnioskodawcą mogą zmodyfikować projekt. Zresztą, wnioski mieszkańców są zawsze wstępnie formalnie weryfikowane przez specjalnie powołany zespół i już na tym etapie mogą pojawić się propozycje zmian i uwag do wnioskodawców.

Ostateczną listę projektów do głosowania w tym roku poznamy 25 maja 2018 roku. Będzie ona opublikowana w Internecie,

LUKASZ SOBIEBALSKI



Przedszkole Miejskie nr 13 skutecznie zaważyło o realizację swojego projektu w budżecie obywatelskim

między innymi na stronach: budzet.zgierz.pl i miasto.zgierz.pl.

Podobnie jak w poprzednich latach odbędzie się również akcja promocyjna – tegoroczny piknik został zaplanowany na 10 czerwca (plac Jana Pawła II). Samo głosowanie odbywać się będzie drogą internetową na stronie projektu, ale też tradycyjnie na papierowych kartach. Głosy będzie można składać w urzędzie miasta: przy placu Jana Pawła II 16, przy ulicy Popiełuszki 3a

oraz w punktach mobilnych, które dwukrotnie odwiedzą każde zgierskie osiedle. A głosować może jeden raz każdy mieszkaniec, bez względu na wiek. O tym, gdzie i kiedy pojawi się specjalnie oznakowany autobus, dowiemy się ze stron internetowych, w urzędzie miasta lub z materiałów informacyjnych. Wyniki głosowania ukażą się tuż przed rozpoczęciem sezonu urlopowego 29 czerwca, zwycięskie projekty będą realizowane w przyszłym roku. (rk)

70 pięknych lat

Ile to już lat minęło czasu od ich pierwszego spotkania? W maju tego roku panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Proboszczewic będą obchodzić wyjątkowy jubileusz – 70-lecie istnienia organizacji.

EMILIA ANTOSZ



Na kartach kroniki Koła Gospodyń Wiejskich z Proboszczewic znajdziemy wspomnienia Kazimierza Skupińskiego o pierwszym spotkaniu, które odbyło się 1948 roku. W tych odległych czasach koła gospodyń i kółka rolnicze były zakładane przez rady powiatowe. Na pierwszą przewodniczącą wybrano Barbarę Skupińską. „Z roku na rok liczba członkiń powiększała się, a w późniejszym czasie liczyła ponad

20 kobiet. W owym czasie w KGW organizowano różnorakie kursy, na których przyjezdni instruktorzy uczyli: kroju, szycia, pieczenia, gotowania czy stosowania nawozów sztucznych. Już wtedy koło działało prężnie...” – czytamy w kronikach. Przez te wszystkie lata panie dały się poznać jako świetne organizatorki wydarzeń, np. z okazji Dnia Kobiet czy Dnia Dziecka oraz wspinała gospodynie, których kulinarne specjalności były nagradzane na licznych konkursach. Ich specjalnością stało się wyplatanie wienców dożynkowych z okazji obchodów Święta Płonów. Od 1991 roku niezmiennie funkcję przewodniczącej pełni Urszula Pleczuk. Jej

oddanie i zaangażowanie zostało dostrzeżone nie tylko na gruncie lokalnym. W 2005 roku otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Wyróżnień było oczywiście znacznie więcej, i to nie tylko dla samej przewodniczącej, ale też całej zgierskiej organizacji. W 2002 roku KGW z Proboszczewic zostało wybrane najlepszym Kołem w gminie Zgierz. Ten sukces panie powtórzyły w 2015 roku, ponownie zajmując 1. miejsce. Mimo upływu lat wciąż są zaangażowane w życie społeczne Zgierza i chętnie uczestniczą w wydarzeniach patriotycznych organizowanych na terenie miasta. ●

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich na Jarmarku Kaziukowym (przewodnicząca Urszula Pleczuk w środku) zapraszały do spróbowania słynnych pierogów

Rozmowa z Urszulą Pleczuk, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Proboszczewicach

Ile kobiet należy do KGW?

Obecnie w Kole jest 13 członkiń. Najstarsza ma 89 lat, a najmłodsza 40. Spotykamy się u mnie w domu, ponieważ nie mamy własnej siedziby.

Znane są panie z doskonałych pierogów z mięsem, młodej kapusty i smalcu z jabłkiem. W czym tkwi sekret tych potraw?

Przygotowując je, nie odmierza się dokładnie proporcji, tyle tego, a tego tyle. Jakość

produktów, takich jak mięso czy mąka, może być różna. To sprawia, że za każdym razem do każdego dania należy mieć indywidualne podejście. Tutaj najlepiej przydadają się lata doświadczenia. Ktoś, kto raz spróbował naszych wyrobów, po prostu do nas wraca.

Co daje Pani przynależność do koła?

Z proboszczewickim KGW związana jestem już 47 lat, od 27 jestem przewodniczącą. To jestem moje życie. To są bardzo miłe spotkania z koleżankami. Szkoda mi jest się z tym rozstawać, ponieważ mam obawy, że jeśli ja zrezygnuję z funkcji, to

nie znajdzie się nikt na mojej miejsce. Dzisiaj gospodynie mają dużo łatwiejszy dostęp do informacji niż kiedyś. Dawniej spotkania w kole to były warsztaty, podczas których kobiety uczyły się uprawy roślin i warzyw lub innych praktycznych umiejętności.

Mimo to, na pewno ma pani jakieś plany.

Mysłimy o najbliższych wydarzeniach, jak nasz jubileusz, a w następnej kolejności, jak co roku, będziemy wyplatać wieniec z okazji dożynek, który przekazemy do kościoła.

Zainteresować zgierzan historią

Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” działa w naszym mieście już od siedmiu lat, spotkanie inauguracyjne zorganizowano w marcu 2011 roku. Głównym celem klubu jest popularyzacja wiedzy o najnowszych dziejach Polski. Wstęp na spotkania jest otwarty dla wszystkich miłośników historii.

JAKUB NIEDZIELA



„Uciezki piłkarzy z PRL”, „Wojenne losy polskiego złota”, „Propaganda w Polsce Ludowej”. To nie lista poszczególnych odcinków serialu „Sensacje XX wieku”, tak zatytułowano część wykładów, na które zaprosił zgierzan Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”. Organizatorzy starają się, aby opowieści o historii Polski były możliwie różnorodne i atrakcyjne także dla młodego słuchacza. Wykładom często towarzyszą pokazy zdjęć i filmów, po prelekcji uczestnicy zachęcani są do zadawania pytań i udziału w dyskusji. – Członkiem klubu może zostać każdy, nie pobieramy składek, wystarczy przychodzić na spotkania i brać w nich czynny udział – mówi Robert Starzyński, od września 2016 roku przewodniczący zgierskiego oddziału klubu.

Nie tylko w muzeum

Gdy powoływano do życia zgierski oddział klubu „Grotą” był on dwudziestym piątym w Polsce i ósmym w okręgu łódzko-kaliskim. Inicjatorami powstania klubów historycznych był Instytut Pamięci Narodowej oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, stąd wybór komendanta głównego AK na patrona klubu. Początkowo organizatorzy wykładów skupiali się na popularyzacji wiedzy historycznej o okresie 1939-89.

Z czasem rozszerzono zakres zainteresowań o czasy I wojny światowej, okres międzywojnia, a także lata 90. XX wieku. Działalność zgierskiego klubu nierozdzielnie związana jest z Muzeum Miasta Zgierza. W słynnym „domu pod lwami” przy ulicy Dąbrowskiego 21 odbywa się większość wykładów. Większość, ale nie wszystkie, albowiem popularyzacja historii wśród młodzieży przejawia się m.in. w organizowaniu spotkań na terenie zgierskich szkół. Takich „wyjazdowych” prelekcji Klubu Historycznego „Grotą” jest coraz więcej, w 2018 roku spotkania odbyły się lub odbędą: w Zgierskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II, w Zespole Szkół nr 1 im. Cezaka oraz w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Staszica. We wcześniejszych latach klub „Grotą” odwiedzał m.in. Szkołę Podstawową nr 6 i Gimnazjum nr 3, w spotkaniach na terenie szkół tłumnie uczestniczyła młodzież.

Wychowanka profesora Kamińskiego

Wykłady organizowane są raz w miesiącu (z wyłączeniem okresu wakacyjnego), informację o temacie i osobie wykładowcy znaleźć można m.in. na stronie internetowej Muzeum Miasta Zgierza oraz w miejskim kalendarium. Pierwsze tegoroczne spotkanie poświęcone było Aleksandrowi Kamińskiemu, harc mistrzowi i profesorowi nauk humanistycznych, autorowi słynnych „Kamieni na szaniec”. Nie był to beznamiętny wykład naukowy, o wygłoszenie prelekcji

poproszono dr Janinę Toberę, która była studentką i długoletnią współpracowniczką Kamińskiego. Zebrani, a była ich rekordowa liczba 94 osób, usłyszeli wielowątkową opowieść o życiu i ideałach profesora. Wykład pełen był anegdot i osobistych spostrzeżeń, dzięki czemu postać Kamińskiego udało się przybliżyć młodemu pokoleniu. W końcowej części spotkania swoimi wspomnieniami dzielił się Grzegorz Szkoda, wieloletni członek ZHP i Komendant Hufca Zgierz, który współpracował z harc mistrzem Kamińskim. Zaplanowany na marzec wykład „Wojenne losy polskiego złota” wygłosił dr hab. Janusz Wróbel z łódzkiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, spotkanie odbyło się w Muzeum Miasta Zgierza.

Otwarte zaproszenie

Na najbliższe spotkanie Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” zaprasza w czwartek 26 kwietnia do Zespołu Szkół im. Cezaka (ul. Długa 89/91). Magdalena Zapolska-Downar opowie o „Zmianach modelu rodziny polskiej w XX wieku”. W maju prof. Przemysław Waingertner przyjedzie do Muzeum Miasta Zgierza z wykładem o Józefie Piłsudskim. Na dalszą część roku 2018 zaplanowano m.in. prelekcje: „W służbie Polsce. Losy Tadeusza Romera – dyplomaty i emigranta” (dr Beata Szubtarska), „Zbrodnia wołyńska” (Paweł Kowalski) i „Generał Stefan Rowecki „Grot” (Artur Ossowski). Wstęp na wszystkie spotkania klubu historycznego jest otwarty. ●



Dr Janina Tobera opowiada o Aleksandrze Kamińskim



Spotkania często organizowane są w szkołach

Emerytura i co dalej?

Pracowali wiele lat na utrzymanie siebie i swoich rodzin. Niektórzy o niej marzą, inni nie wyobrażają sobie życia bez pracy. Każdy, kto osiąga prawo do emerytury, ma odmienny pomysł na to, co będzie robił, kiedy już ją dostanie. Sprawdziliśmy, czym zajmują się zgierscy seniorzy.

EMILIA ANTOSZ



Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w Polsce w roku 2016 było blisko 9 milionów emerytów i rencistów. W Zgierzu mieszka prawie 60 tysięcy osób, z czego blisko 24 procent to mieszkańcy w wieku poprodukcyjnym.

– *Podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę, niezależnie od wieku i motywacji, można rozpatrywać jako ważną zmianę w życiu, a te mogą powodować kryzys – tłumaczy psycholog Sylwia Głuszek-Woźniakowska. – Emocje, które towarzyszą tej zmianie, wynikają z poczucia niepewności co do własnej przyszłości i z zachwiania się dotychczasowego porządku. Z drugiej strony, po latach absorbującej pracy może pojawić się uczucie ulgi, nadziei na odpoczynek i szansa zajęcia się ulubionymi czynnościami lub rozwijania swojego hobby. Częstym motywatorem dającym nadzieję na szczęśliwą emeryturę są względy rodzinne, w tym pomoc w wychowywaniu i opiece nad wnukami.*

Dom i rodzina

to dla wielu najważniejsze elementy ich życia. Takie osoby z radością każdą wolną chwilę poświęcają na rodzinne spotkania. Czas spędzony z dziećmi i wnukami jest dla nich bezcenny. – *Gdy podejmowałam decyzję o przejściu na emeryturę, towarzyszyły mi obawy, co zrobię z taką ilością wolnego czasu – opowiada Bożenna Marciniak. – Szybko okazało się, że życie samo przyniosło rozwiązanie. Zostałam prababcią i z ogromną przyjemnością pomagałam w opiece nad maluszkami. Psycholog Głuszek-Woźniakowska zwraca uwagę, że dziadkowie nie mają obowiązku zajmowania się wnukami i wielu z nich nie podejmuje się takiego zadania. Często wolą zainwestować całą energię i czas we własny rozwój, który utożsamiają albo z zajęciem się własnym otoczeniem (dom, ogródek, spotkania ze znajomymi lub nawiązywanie nowych relacji), rozwijaniem pasji i zainteresowań (w zaciszu własnego domu lub wykorzystując ofertę różnych instytucji), na które dotąd pozostawało mało czasu.*

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Koronka klockowa, frywolitki to tylko niektóre z artystycznych technik koronarskich wykonywanych przez uczestniczki śródkowych spotkań. Zajęcia są szansą dla młodszych pokoleń, aby zarazić się pasją i ocalić od zapomnienia wyjątkowe rękodzieło



Pasja odkryta na emeryturze

W Miejskim Ośrodku Kultury od ponad 20 lat w każdą środę spotykają się panie, w większości emerytki na zajęciach „Studium wiedzy praktycznej”. Uczestniczki zajęć przy filiżance herbaty spędzają czas na robótkach ręcznych, wymianie przepisów kulinarnych i pogawędkach o aktualnych wydarzeniach. Jest ich dwanaście, ale zapewniają, że miejsce znajdzie się również dla nowych ohotniczek, które będą chciały nauczyć się lub udoskonalić swoje umiejętności rękodzielnicze. Najczęściej szydełkują, robią na drutach lub haftują. Małe arcydzieła, które wykonują, są podarunkami dla bliskich i znajomych. – *Bardzo lubię nasze spotkania – mówi Zofia Chojnacka. – Staram się tak planować swój dzień, aby uczestniczyć w każdym zajęciu. My nie tylko*

uczymy się nowych technik rękodzielniczych i inspirujemy się nawzajem, ale przede wszystkim spędzamy miło czas w przyjaznej atmosferze.

Nie jest to jedyna inicjatywa na terenie miasta, która zapobiega wykluczeniu seniorów z życia społecznego. Od 2007 roku działa także Zgierski Uniwersytet Trzeciego Wieku, a dwa lata temu zainicjowano funkcjonowanie Zgierskiego Centrum Seniora, ale są też liczne Kluby Seniora. Instytucje te mają na celu integrację oraz aktywizację całego środowiska osób 60+. Oferują bogaty program zajęć i wiele innych ciekawych propozycji adresowanych do tej grupy, a z każdym rokiem skupiają większą liczbę członków.

Włókiennictwo – innowacyjny sektor gospodarki

KAZIMIERZ KUBIAK



Trzydziestego marca minęła 197. rocznica podpisania Umowy Zgierskiej, która stworzyła podstawy rozwoju przemysłu włókienniczego na terenie dzisiejszego okręgu łódzkiego. Jaki jest dzisiejszy obraz przemysłu włókienniczego? Niektórzy twierdzą, że w Polsce już go nie ma. Zapewniam, że ma się świetnie i należy do grupy inteligentnych specjalizacji regionu łódzkiego, co w praktyce oznacza, że charakteryzuje się dużą innowacyjnością i pozytywnie wpływa na rozwój konkurencyjności naszego województwa. W regionie łódzkim 32 procent zatrudnionych w przemyśle przetwórczym to pracownicy przemysłu włókienniczego i odzieżowego. Od czasów podpisania pamiętnej Umowy Zgierskiej i transformacji gospodarczej w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku zmieniło się to, że nie ma już przedsiębiorstw zatrudniających tysiące pracowników. Zmieniły się technologie i techniki produkcji, i demografia, która zmusza do oszczędnego gospodarowania zasobami ludzkimi. Jednak włókiennictwo towarzyszy nam codziennie i przez całe życie. W wielu krajach uznano włókiennictwo za strategiczną gałąź gospodarki. Tak uczyniły między innymi Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Słusznie, bo to właśnie przemysł włókienniczy stanowi podstawę dla innowacyjności wielu sektorów gospodarki i charakteryzuje się dużą kreatywnością. Maszyny włókiennicze były i są nadal niezwykle szybkie

i skomplikowane. Na przykład prędkość nitki wątku przekracza sto kilometrów na godzinę, a prędkość wrzeczona teksturarki to 800 000 obrotów na minutę. To właśnie w przemyśle włókienniczym zastosowano po raz pierwszy na świecie maszynę sterowaną programem. Autorem rozwiązania i twórcą krosna pracującego „pod dyktando” owego programu był Joseph M. Jacquard (krosno Zakarda). Dziś siłą do produkcji tkanin technicznych stosowane są krosna o szerokości dochodzącej do piętnastu metrów, zaś wątek „dobijany” jest z siłą 1600 kilogramów na metr. Wyroby włókiennicze służą jako materiały konstrukcyjne. Aby zbudować jeden kilometr autostrady, potrzeba 25 do 30 kilometrów geowłóknin, które sprawiają, że trzykrotnie wzrasta trwałość eksploatacji drogi.

Zastosowanie wyrobów włókienniczych może czasami zaskakiwać osoby, które mają tylko jedno skojarzenie z pojęciem włókiennictwa – mniej lub bardziej modną odzież. Tymczasem wyroby włókiennicze to sztuczne zastawki serca, żyły, żebra, kości twarzoczaszki. Tekstylne opatrunki ułatwiają terapię i leczenie skomplikowanych ran i oparzeń. Coraz częściej proces leczenia wspiera elektronika, czyli inteligentne wyroby włókiennicze, które potrafią rejestrować informacje o stanie naszego zdrowia. O tym, jak na co dzień wykorzystujemy te wyroby doskonale wiedzą sadownicy, rolnicy i ogrodnicy używający agrowłóknin, żołnierze korzystający z dzianin i tkanin maskujących. Z włókiennictwa czerpią też producenci samochodów, samolotów i sprzętu dla kosmonautyki. Wymienić wypada także budowniczych

domów i obiektów przemysłowych oraz korzystających z geotekstyliów przy budowie zapór ziemnych i torowisk. Nie wolno nam zapomnieć o telekomunikacji i energetyce – stałych „konsumentach” wyrobów włókienniczych. Kibice i fani piłki nożnej na pewno wiedzą o walorach sztucznej trawy na boiskach (a tkanej w łódzkim Dywilanie). W naszych mieszkaniach otaczają nas wyroby włókiennicze w postaci dywanów, wykładzin, wyściełanych krzeseł i wygodnych foteli i kanap. Jeśli wymieniliśmy łódzką firmę, to wypada nam wspomnieć o innowacyjnych przedsiębiorstwach zgierskich, takich jak Filter Service czy Texton. Jest ich jednak o wiele więcej. Warte są poznania i złożenia gratulacji ich właścicielom za konsekwencję, z jaką rozwijają konkurencyjność i innowacyjność swoich przedsiębiorstw.

Jeszcze raz podkreślę, że innowacyjność jest trwałym atrybutem włókiennictwa. Poprzez różnorodność oferowanych technologii i struktur wyrobów jest jednocześnie nośnikiem innowacji w gospodarce i życiu człowieka. Dlatego ze zdziwieniem obserwuję działania zmierzające do likwidacji włókiennictwa na Politechnice Łódzkiej jako dyscypliny naukowej. Brak odpowiednio przygotowanej kadry technicznej to strata nie tylko dla istniejących przedsiębiorstw, ale dla rozwoju całej gospodarki polskiej, i dla nas, konsumentów wyrobów włókienniczych. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Przedsiębiorczość

Zmienić obraz rodzimego przedsiębiorcy

O tym, jak trudno być przedsiębiorcą w Polsce, wie chyba każdy, kto miał okazję prowadzić działalność. I nie chodzi tu wyłącznie o problemy powstające na styku z urzędami czy kontrahentami, ale też, najogólniej rzecz biorąc, o skutki nie zawsze dobrego wizerunku przedsiębiorców w społeczeństwie. Ten stan, co prawda, ulega stopniowej zmianie, ale jest to proces dość powolny.

Tym bardziej cieszy, że to właśnie w Zgierzu zrodziła się inicjatywa, której ma na celu przyspieszenie zmian i stworzenie pozytywnego obrazu polskiego przedsiębiorcy, ale też tworzenie różnorodnych platform współpracy czy inicjowanie partnerstw z udziałem przedstawicieli biznesu. Jej materializacją

jest Komitet ds. Kreowania Wizerunku Polskiego Przedsiębiorcy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, którego inauguracyjne posiedzenie odbyło się 31 stycznia 2018 roku. – *Wszystko wygląda bardzo obiecująco, bo udało nam się pozyskać do współpracy wielu znakomitych ekspertów z całej Polski, a skład komitetu nie zamknął się w na gruncie lokalnym czy regionalnym, tylko ma krajowy zasięg. Jest naprawdę duży potencjał* – mówi przewodniczący komitetu i zarazem zgierski przedsiębiorca Józef Berezewski. Wśród 28 członków komitetu oprócz przedsiębiorców, znaleźli się między innymi przedstawiciele izb gospodarczych, instytucji otoczenia biznesu, organizacji pozarządowych, nauki oraz samorządu, w tym również zgierskiego.

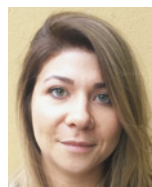
Warto pokreślić, że o stanie gospodarki, tak w skali lokalnej, jak i krajowej, nie decydują wielkie korporacje, a przede wszystkim mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. One nie tylko tworzą miejsca pracy czy rynek dóbr, ale też podejmują działania społeczne, charytatywne, wspierają kulturę, sport, edukację i wiele innych obszarów. Z tego punktu widzenia zastanawia fakt, że dopiero po niemal trzech dekadach od transformacji ustrojowej, niespełna dwa lata temu, przedsiębiorcy doczekali się swojego święta. 9 czerwca 2016 roku Sejm RP przyjął uchwałę ustanawiającą 21 czerwca Dniem Przedsiębiorcy. Tegoroczne ogólnopolskie obchody są przygotowywane przez komitet działający przy KIG. (rk)

Dwujęzyczność rozwija umysł



Ludzkość używa około 6 tysięcy języków. Niektórzy szacują, że jest ich znacznie więcej, bo około 7 tysięcy. Dla każdego człowieka na ziemi najważniejszy jest jeden – jego własny język ojczysty. Czasy są takie, że rodzac się w jednym kraju, nie mamy gwarancji, że zostaniemy w nim do końca życia. Bywa, że kilka razy zmieniamy miejsce zamieszkania, a niekiedy znajdujemy swoich partnerów na drugim końcu świata. W takich rodzinach dorastają dwujęzyczne dzieci. W zgierskich szkołach miejskich działa program, którego celem jest wykształcenie u najmłodszych doskonałego posługiwania się językiem angielskim tak dobrze, jak ojczystym.

MARTA MUNDZIA



Program „Dwujęzyczne dzieci” w założeniu skupia się na najmłodszych, do szóstego roku życia. Dlaczego? Bo właśnie wtedy uczymy się najwięcej i najszybciej. Język angielski jest obecny w życiu maluchów

na co dzień w taki sposób, żeby nie było potrzebne tłumaczenie, a sam program jest tak skonstruowany, że nie ma problemu nawet w sytuacji, gdy rodzice mówią tylko po polsku. – *Wystarczy, że rodzic pobawi się wspólnie z dzieckiem, pośpiewa, obejrzy bajki... Co więcej, dorosły może również na tej zasadzie sam się przełamać i wejść w świat języka angielskiego – mamy tu same korzyści* – relacjonuje Waldemar Miksa, Krajowy Koordynator Programu Powszechnej Dwujęzyczności. – *Najmłodszy powinien mieć codzienny kontakt z dwoma językami od urodzenia. Wtedy nie tylko klasy (w sensie organizacyjnym i programowym) byłyby dwujęzyczne, ale przede wszystkim dzieci. I to właśnie jest nasz cel* – podsumowuje koordynator.

Im wcześniej, tym lepiej

Trzeba pamiętać, że języka uczymy się przez słuchanie, począwszy od okresu prenatalnego. Po urodzeniu nadal tylko słuchamy co najmniej rok czy dwa, zanim zaczniemy cokolwiek mówić. Mając tę świadomość, nie można oczekiwać ani od siebie, ani od naszych pociech natychmiastowego efektu. Warto natomiast skupić się na budowaniu nawyku codziennego obcowania z drugim językiem. Dzięki temu, dzieci nie tylko zyskują niezbędną obecnie znajomość drugiego języka, ale też znacznie lepiej rozwijają się intelektualnie i psychicznie.

Maluchy objęte programem uczą się angielskiego w możliwie najbardziej naturalny sposób, głównie przez zabawę. Filmy czy muzyka są bardzo starannie dopasowane do ich zainteresowań, tak by niepotrzebne było tłumaczenie. Na tym etapie rozwoju dodatkowe umiejętności utralają się nadszybczym szybko i efektywnie.

PRZEDSZKOLE MIEJSKIE NR 12



Miejskie szkoły innowacji się nie boją

Zgierz jest pierwszym miastem w Polsce pod względem inwestycji na modernizację edukacji. Dodajmy, że przebiega ona w duchu innowacyjności. Wśród dobrych praktyk w miejskich placówkach, obok programu dwujęzyczności realizowanego we wszystkich przedszkolach, warto wymienić obowiązkową naukę gry w szachy czy naukę programowania w szkołach. – *Dowodem uznania dla tego, co robimy, mogą być zdobyte kilka miesięcy temu dwa prestiżowe tytuły: Samorządowego Lidera Edukacji oraz Lidera Jakości Kształcenia. Myślę, że widać, iż Zgierz regularnie podnosi poziom edukacji. Inwestujemy w dzieci, oferując tak wiele różnych zajęć, żeby dać im alternatywę i możliwości rozwoju. Już jesteśmy wzorem dla innych, zarówno*

w przypadku projektu termomodernizacji budynków oświatowych, jak i w zakresie wdrażania innowacji edukacyjnych – przekonuje Marek Lipiec, Naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży w Urzędzie Miasta Zgierza. Obecnie to właśnie nasze miasto jest organizatorem szkoleń i warsztatów dla nauczycieli, a także konferencji i innych spotkań, które są platformą wymiany doświadczeń związanych z realizacją programu dwujęzyczności dzieci.

Nabór do zgierskich przedszkoli już się wprawdzie zakończył, ale w dalszym ciągu możemy zdecydować o przyszości dzieci nieco starszych, które będą rozpoczynały naukę w szkole podstawowej. Ten nabór potrwa w Zgierzu od 23 kwietnia do 11 maja. Może warto jeszcze raz przemyśleć, gdzie wysłać naszą pociechę? ●

Mam przyjaciół w Zgierzu

Wykonywane przez Grażynę Łobaszewską piosenki „Czas nas uczy pogody”, „Brzydcy” czy „Gdybyś” to już kanon polskiej muzyki rozrywkowej. Artystka odwiedzi nasze miasto przy okazji Zgierskiej Majówki. W czwartek 3 maja wystąpi z zespołem Ajagore na placu Jana Pawła II. Z nami rozmawia o pasji, pięknie języka polskiego i związkach ze Zgierzem.

Na przestrzeni lat współpracowała pani z wieloma twórcami muzyki i autorami tekstów, m.in. z Krzesimirem Dębskim czy z Janem Wołkiem. Czy to pani proponuje współpracę, czy to autorzy słów, muzyki przynoszą pani gotowe piosenki?

Zarówno ja się zgłaszam do nich, jak i oni zgłaszają się do mnie. Najczęściej są to ludzie bardzo mi bliscy, którzy wiedzą, co robię, jaki tekst będzie dla mnie odpowiedni. Na przykład do płyty „Przepływamy” (album wydany w 2012 roku – przyp.red) teksty pisała m.in. moja przyjaciółka z gór oraz jej osiemnastoletnia córka. To są osoby dobrze mi znane, mogę tu mówić o kobiecej przyjaźni od wielu lat. Jak Pan widzi, lubię współpracować z osobami, które są mi bliskie.

Czy dochodziło do sytuacji, że odrzuciła pani zaproponowaną piosenkę?

Oj, mnóstwo było takich sytuacji. Głównie z powodu tego, że nie mogłabym się pod takim utworem podpisać. Pojawiały się tam na przykład zwroty, których w ogóle nie używam. W języku polskim jest bardzo dużo jednosylabówek i bardzo trudno się nimi posługiwać. Zostają te wszystkie „mu”, „się”, „tu” i jeśli umieszczane są na końcu zdania, to wiem, że nie jest to po polsku. Dostawałam już teksty ze zwrotem „powiedz mu”, no przecież ja nie jestem krową, żeby wyśpiewywać to „mu”. Niektórzy nie potrafią pisać, dlatego ja zwracam się do osób, które ten zawód wykonują dobrze.

Mówimy o kwestiach językowych. A czy była piosenka, którą odrzuciła pani ze względów psychologicznych? Nie była pani w stanie utożsamić się z podmiotem lirycznym...

Nie. Właściwie jestem osobą na tyle empatyczną i dorosłą, nawet bardzo dorosłą, że niewiele rzeczy jest mi obcych. Jestem w stanie wyobrazić sobie różne sytuacje. Jeśli odrzucałam piosenki, to ze względu na formę przekazu, na odejście od czystej polszczyzny. Nasza mowa jest naprawdę piękna i można znaleźć w niej wiele zamienników dla niefortunnych sformułowań.

Znana jest pani nie tylko ze wspaniałych kompozycji, ale też niesamowitej barwy głosu. Czy aby pewne rzeczy móc prawdziwie wyśpiewać, trzeba wiele przeżyć?



JAKUB NIEDZIELA

Grażyna Łobaszewska.
Wokalistka o niesamowitej charyzmie



to muzyka improwizowana. Wystarczy, że kiwnę do kolegi, że chcę dośpiewać cztery albo osiem taktów i on może wtedy coś dograć. To jest muzyka, która tworzy się tu i teraz. Płyta jest skończona, zamknięta, natomiast koncert żywi się zupełnie innymi prawami. I jest mi bardziej bliski.

Skoro rozmawiamy o ostatnim projekcie, który współtworzy pani z muzykami z grupy Ajagore. Jak doszło do współpracy i czy kontakt z ludźmi z innego pokolenia, o innych doświadczeniach muzycznych jest dla pani cenny?

Nie czuję, żeby to było inne pokolenie. Mam syna w tym wieku, więc to pokolenie żyło ze mną. Poza tym mam bardzo dużo wspólnego z młodzieżą, uczyłam kilka lat w szkole, nawet teraz prowadzę zajęcia z osobami młodymi. Nie tracę kontaktu z tym, jak teraz patrzy się na świat. Mówi się bardziej skrótowo, więcej czasu spędza się przy komputerze, życie jest teraz zupełnie inne. Różnica pokoleniowa nie jest dla mnie żadnym problemem. Wolę zdecydowanie grać z młodszymi ludźmi, oni mają wciąż tę pasję, której brakuje już muzykom starszym. Oczywiście pojawiają się wyjątki: Krzysiu Ścierański (znany basista – przyp.red) jest jak małe dziecko, które będzie kierować się pasją do końca swoich dni. Ale gros ludzi pasję gdzieś po drodze straciło. Traktują muzykę jak pracę zarobkową, granie ich już nie cieszy. Ja tej dziecinnej pasji

Mieć swój bagaż doświadczeń? Czy to tylko kwestia techniki śpiewania?

Empatia przydaje się do interpretacji. Ja zawsze tłumaczę młodym ludziom, że gdy trochę przeżyją, wtedy to, co robią, będzie miało inny, głębszy wymiar. Będzie to „przeżute” nie tylko przez mózg, ale również przez serce. Wystarczy otworzyć się na ludzi.

Która z piosenek jest pani szczególnie bliska?

Zawsze te najmłodsze piosenki traktuję szczególnie, one są jak małe dzieci, trzeba się nimi „doopiekować”. Poza tym one dorastają razem ze mną. Gdy nagrywamy płytę, są to teksty właściwie nieznanne, jeszcze nie nosiłam ich przez te symboliczne dziewięć miesięcy w sobie. Dopiero później te teksty dojrzewają we mnie, inaczej zaczyna je rozumieć, a to wpływa na interpretację. Na każdym koncercie wykonujemy je inaczej. Muzyka wykonywana przez nas

nie straciłam, dlatego pasuję do tego młodego kręgu.

Rozumiem, że nie żałuje pani wyboru drogi artystycznej w życiu? Z jednej strony daje ona sporo satysfakcji, ale jest też stresującym sposobem na życie. Odślanianie emocji na scenie, trema...

Absolutnie nie żałuję, ja kocham to, co robię. Koncerty to nie tylko śpiewanie na scenie, to także dojazdy, nauka materiału, to wszystko, co dzieje się przed występem. Ludzie nie mogą jednak wiedzieć, że to, co my gramy, to, co ja śpiewam, jest wynikiem pracy. Oni mają przyjść i odpocząć, mają przynieść się dzięki nam do innego świata. Nawet gdy kogoś z nas boli brzuch czy ma gorączkę, to nigdy nie narzekamy. Nas po prostu cieszy to, co robimy.

Rozmawiamy o młodym pokoleniu muzyków. Kogoś pani szczególnie ceni z młodszych wykonawców?

Nieskora jestem do wymieniania konkretnych nazwisk, bo często się zdarza, że o kimś zapominam. I wtedy mam poczucie, że jeszcze tego powinnam wymienić. I tego, i tego... Ja cały czas poznaję młodych śpiewających ludzi. Ostatnio byłam na warsztatach w Kielcach, następnie w Kluczborku, w Świdnicy. Jedno jest pewne, mamy bardzo

zdolną młodzież. Pewnie wielu z tych utalentowanych wykonawców nie przebiję się przez realia rynku, widzę nie dowie się o ich istnieniu. Dlaczego jednym się udaje, a innym nie, to jest trudne pytanie. Łut szczęścia, pojawienie się w odpowiednim momencie... W każdym razie młodych, zdolnych artystów jest bardzo dużo.

Już 3 maja będziemy mieli okazję gościć panią razem z zespołem Ajagore na koncercie w naszym mieście. Co usłyszysz zgierska publiczność?

Po majowym koncercie możecie się spodziewać muzyki z ostatniej płyty, ale nie tylko. Będziemy wykonywać dobrze znane przeboje, w odmiennych, młodzieżowych węższych aranżacjach. Tak właśnie wyglądają moje koncerty z zespołem Ajagore.

To nie będzie pani pierwszy koncert w Zgierzu...

W Zgierzu występowałam nieraz, a nawet prowadziłam warsztaty wokalne w domu kultury w waszym mieście. I przede wszystkim mam przyjaciół w Zgierzu (śmiech).

Dziękuję za rozmowę, z niecierpliwością czekamy na pani majowy koncert.

Rozmawiał Jakub Niedziela



Artystka podpisuje płyty po koncercie

Bezpieczne miasto

O bezpieczeństwie i dla bezpieczeństwa

Jak pogodzić interesy uczniów i nauczycieli w dzień wagarowicza? Najlepiej, organizując dzieciom czas tak, aby mogły uczyć się, nie siedząc w szkolnych ławkach. Na taki pomysł wpadli organizatorzy wydarzenia promującego bezpieczeństwo, które odbyło się w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. Tego dnia przez park miejski przewinęło się około półtora tysiąca uczniów zgierskich szkół i przedszkoli. Część z nich przemaszerowała poprzebieżoną, a na pewno najbardziej wyczekiwaną, porę roku. A mało wiosenny park stał się areną niezwykłych pokazów. – *Wszystkie były bardzo interesujące, jednak chyba największe poruszenie wśród dzieci wzbudziły dwa z nich: ratowania człowieka z wypadku drogowego. Strażacy z PSP w Zgierzu, policjanci z drogówki i harcerze z HKR „Adrenalina” świetnie przygotowali pokaz z użyciem wraku samochodu* – opowiada organizatorka pikniku Beata Cyrulińska. – *Drugi, który spowodował, że nagle wyrósł las rączek z włączonymi telefonami, był to pokaz armatek*

wodnych, przygotowany przez strażaków z 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku. To było naprawdę bardzo widowiskowe.

Takie wydarzenie nie mogło odbyć się bez zabaw i konkursów z nagrodami. Tych oczywiście nie zabrakło. Dzieci poprzez zabawę uczyły się bezpieczeństwa swojego i innych, rozpoznając znaki drogowe, dowiadując się, jak korzystać z kamizelek ratunkowych czy też, do czego służy sprzęt ratowniczy WOPR i jak przebiegają akcje ratunkowe. Nie brakowało chętnych do oglądania wozu strażackiego, a sami ratownicy niemal bez przerwy opowiadali o tym, jak wyglądają ich wyjazdy i co do czego służy. Zakręcone kolejki ustawiały się do niezamordowanego tego dnia mistrza Polski w kartingu, Artura Peła, który niestrudzenie serwował przejażdżki wszystkim chętnym dzieciom. – *Wielkim powodzeniem cieszył się również symulator jazdy samochodem wyścigowym. Jednak numerem jeden był chyba konkurs z alkohogłami. Dzieciaki musiały jak najszybciej pokonać trasę między słupkami. W ten sposób przekonywały się na własnej skórze, jak bardzo spada*



koordynacja ruchów czy orientacja w przestrzeni po spożyciu alkoholu, i jak niebezpieczne jest korzystanie z pojazdów w takim stanie – opowiada organizatorka.

Żadne dziecko nie mogło wyjść z parku bez jakiegoś gadżetu edukacyjnego. Zadbali o nie, poza organizatorem głównym – Stowarzyszeniem Przemysława Stanisławskiego (SPS) – także firma Jaszpol, Straż Miejska w Zgierzu, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego. Trzeba też wspomnieć obecność Cafe Szarlotka, której pracownicy postanowili wyrzucić zimę ze Zgierza, serwując nieodpłatnie gorące napoje dzieciom i ich opiekunom.

SPS zapowiada kolejne takie wydarzenie przed wakacjami z programem rozszerzonym o zagrożenia, jakie czyhają na dzieci podczas wakacji. (rk)

Jedno miasto – wiele religii.

Ewangeliczni chrześcijanie

Odmienność poglądów często bywa przedmiotem sporów, ale równie dobrze może być budująca i stanowić źródło wielu inspiracji. Wokół nas żyją ludzie różnych przekonań i religii. Choć różnice nie zawsze są widoczne gołym okiem, to jednak ujawniają się w banalnych, codziennych sytuacjach i życiowych decyzjach. Może, zamiast negować to, co nieznanne, warto poznawać i uczyć się, niezależnie od posiadanego wykształcenia, liczby przeżytych lat i życiowych doświadczeń. W tym miesiącu przybliżamy kolejną społeczność chrześcijańską, której członkowie są mieszkańcami Zgierza.

RENATA KAROLEWSKA



Kościół Ewangelicznych Chrześcijan (KECh) nie ma zorganizowanej struktury kościelnej, stanowi raczej sieć luźno związanych z sobą wspólnot (zborów), których członkowie wyznają zbliżone,

choć niekoniecznie identyczne zasady. Ewangeliczni chrześcijanie to niewielki, bo liczący w Polsce około dwóch tysięcy członków, kościół protestancki. W naszym powiecie posiada około 20-osobową wspólnotę. Pomimo niewielkiej liczebności, starają się zaznaczyć swoją obecność w lokalnej społeczności.

Nazwy kościołów protestanckich miewają czasem niezrozumiałe powszechnie nazwy. W przypadku KECh wątpliwości może rodzić pojęcie „ewangeliczny”, które bywa myłone z podobnie brzmiącym „ewangelicki”. Tymczasem pojęcie „ewangeliczny” (używane zresztą także w odniesieniu do wielu innych kościołów protestanckich) wskazuje, że członkowie takich wspólnot opierają swoje przekonania i życie na przesłaniu zawartym w ewangeliach. Pastorzy protestancy mają swoje rodziny i są wybierani – jak to się określa – do posługi przez poszczególne zbory (wspólnoty). Często wykonują swoją pracę społecznie, a ponadto pracują zawodowo, bo jedynie większe społeczności stać na utrzymywanie swoich pastorów.

Są przekonani, że

nikt nie może stać się chrześcijaninem przez urodzenie w chrześcijańskim kraju czy rodzinie lub przez samo udzielenie sakramentu chrztu, a nawet jeśli prowadzi się dobre życie, a relacje z innymi ludźmi nacechowane są wysoką etyką czy moralnością. Ewangeliczni chrześcijanie wierzą, że jedynym źródłem autorytetu w sprawach wiary jest wyłącznie Pismo Święte. – *Zerwaliśmy z zasadami kształtowanymi przez Tradycję czy jakiegokolwiek inne dodatkowe źródła* – podkreśla pastor Jan Puchacz ze Zgierza i dodaje, że inną podstawową zasadą wiary jest przekonanie, iż zbawienie jest tylko z łaski, za



Program dla dzieci z rozdawaniem paczek świątecznych

darmo, a uczynki są wynikiem otrzymanego zbawienia. Te przekonania są zresztą wspólne dla wszystkich protestantów i często przez nich podkreślane.

Dostrzec potrzeby człowieka

Kryzys małżeństwa rodziny, uzależnienia, patologie, medialna promocja złe pojętych granic ludzkiej wolności – to według pastora Jana Puchacza – najważniejsze problemy otaczającego nas świata. Ewangeliczni chrześcijanie chcą wychodzić naprzeciw rodzinom, które znalazły się w trudnej sytuacji. Dlatego starają się działać społecznie na ich rzecz. W porozumieniu z ośrodkami pomocy społecznej w powiecie zgierskim organizują rocznie kilka akcji pomocowych dla dzieci oraz całych rodzin, takich jak Gwiazdkowa niespodzianka czy Festyn z okazji Dnia Matki i Dziecka. Prowadzą spotkania z osobami leczącymi się z nałogu alkoholowego. Ponadto organizują chrześcijańskie obozy dla całych rodzin i dla dzieci, współfinansując koszty pobytu rodzinom o niskim statusie materialnym.

– *Zamiast trwonić czas i pieniądze na utrzymywanie pięknych obiektów sakralnych, wolimy je przeznaczyć na pomoc drugiemu człowiekowi* – podkreśla pastor.

Niedługa historia

Powstanie ruchu ewangelicznych chrześcijan w Polsce jest związane z duchowym przebudzeniem w Rosji. W wyniku pracy ewangelizacyjnej Józefa Gockiego z Odessy ruch ewangelicznych chrześcijan został przeniesiony w 1908 roku na polski wówczas Wołyń. W Zgierzu są obecni od 9 lat.

Najważniejsze uroczystości i wydarzenia

Najważniejszym wydarzeniem w życiu wspólnoty są chrzty poszczególnych osób w wieku, w którym człowiek podejmuje świadome decyzje. Nie ma ustalonej dolnej lub górnej granicy wieku. Jest to jednak chrzest przez całkowite zanurzenie. Chrzest obok Wieczery Pańskiej i przyjmowanej podczas niej komunii rozumianej w sensie symbolicznym, jako pamiątka Ostatniej

Wieczerzy, jest jednym z dwóch uznawanych sakramentów. Za przystąpienie do żadnego z sakramentów nie są pobierane opłaty, podobnie zresztą jak za udzielenie ślubu, błogosławieństwa dzieci czy za uroczystości pogrzebowe.

Gdzie ich znaleźć

Regularne nabożeństwa odbywają się w Głównie przy Placu Wolności 11/13 (świątelnia PSS) w niedzielę o 16.30. W naszym mieście nie mają stałego miejsca nabożeństw, jednak od czasu do czasu wspólnota uczestniczy w spotkaniach tzw. grupy domowej, korzystając z gościnności jednego z członków zboru ze Zgierza. Spotkania te są otwarte dla chętnych, ale należy wcześniej skontaktować się z pastorem prowadzącym Janem Puchaczem. A to możliwe jest przez stronę internetową www.lodz.kech.pl, janpuc@wp.pl.



Przedstawienie teatralne z okazji dnia matki i dziecka w Głównie

Swego nie znacie

Władze królewskiego miasta Zgierza

MACIEJ WIERZBOWSKI



Przez wiele lat istniało przekonanie, że Zgierz stał się miastem w 1318 roku. Z tego właśnie powodu w 1968 roku w ramach obchodów Państwa Polskiego nadano powstającemu osiedlu mieszkaniowemu nazwę 650-lecia. Późniejsze badania historyków przyniosły tę datę na rok 1288. Przyjęło się, że prawa miejskie nadał książę Władysław Łokietek. Należy jednak pamiętać, że Władysław Łokietek objął rządy w Sieradzkim, a Kazimierz (jego brat) w Łęczyckim właśnie 1288 roku. Zostawmy jednak te problemy. W pierwszych dokumentach Zgierz jest określany jako miasto książęce (później królewskie). I tu krótka uwaga. Prawo miejskie noszące wiele nazw: niemieckie, magdeburskie, przyszło – jak nazwy wskazują – z Niemiec w wersji magdeburskiej. U nas była to wersja średzka: miasto wyjęte było spod prawa ziemskiego, posiadające burmistrza i radę. A rada to decyzje komunalne. Panujący, a więc ten, który nadał prawo, zostawiał sobie sądownictwo. A w jego imieniu sądził wójt i ława. Niestety nie znamy nazwisk najstarszych burmistrzów i radnych. Znane są jedynie nazwiska wójtów. Bardzo często pochodzili oni z zewnątrz, co łączyło się z przywilejem pobierania opłat. I tak w 1345 roku wójtem był Sambor, skarbnik łęczycki. Nieco później był to Staszko (1388), Msciszko (też 1388 i 1389), w 1398 roku wójtem został Warsz de Zegrzany, a rok później Abrache.

Prawdopodobnie w początkach XVI wieku zgierzanie wykupili z rąk

królewskich prawo obierania wójta (czyli sędziego i ławników). Mniej więcej od tego czasu znamy nazwiska większości naszych burmistrzów, radnych i niektórych urzędników miejskich, zwłaszcza sekretarzy. Cudownym źródłem są akty urodzeń, ślubów i zgonów. Bardzo często zaznaczano, że chrzestnym lub świadkiem była jakaś ważna postać. Zachowały się także szczątki ksiąg miejskich z XVII wieku. A oto te najstarsze nazwiska: Andrzej Miksa – 1552, w następnych latach – Maciej Trudo, Bartłomiej Przekaza, Jakub Kędziora, Wojciech Kostka, Grzegorz Kraska, Jakub Miksa, Maciej Łodwig. W wieku XVIII – Sebastian Wieczorek (Wieczorkiewicz), Józef Fich, Walenty Kliszko, Maciej Łaskowicz (Łaskiewicz), Błażej Fich (Fichowie zmienili nazwisko na Jabłoński). Łukasz Wieczorek, Antoni Kurowski, Ignacy Wiśniewski, Andrzej Wałęsa (Wałęsiński), Piotr Podgórski, Michał Adamski, Karol Kołacki lub Kotacki, Franciszek Gibki (to chyba on reprezentował nasze miasto na Czarnej Procesji – manifestacji przedstawicieli 141 miast królewskich, która odbyła się 2 grudnia 1789 roku w Warszawie), Wincenty Paluszkiewicz, i Łukasz Wieczorek (Wieczorkiewicz).

Potem przyszła Konstytucja 3 Maja (Prawo o miastach) i rozbiory. Dwóch kolejnych burmistrzów narzuciły władze pruskie. Z kolei z okresu zaboru rosyjskiego należy wspomnieć Samuela Grzegorzewskiego, burmistrza w latach 1821 – 1835, który znacznie przyczynił się do rozwoju naszego miasta (od 1829 roku przysługiwał mu tytuł prezydenta). Pamiątką po nim jest narożna kamienica na Rynku Starego Miasta (dziś Plac Jana Pawła II) i Alei Armii Krajowej.

Później, zwłaszcza po powstaniu styczniowym, było coraz gorzej. W okresie okupacji niemieckiej w czasie I wojny światowej burmistrzami byli oficerowie wojska niemieckiego. Niestety nie znamy ich imion.

W 1918 roku burmistrzował nam przedstawiciel niezwykle dla Zgierza zasłużonej rodziny – Oskar Juliusz Teodor Gerlicz, a po nim Jan Margoński. Od 1919 roku z krótką przerwą miastem rządził Jan Świercz. Tutaj chciałbym zacytować fragment biogramu autorstwa Szczepana Miokołajczyka: *Był człowiekiem, który w okresie II Rzeczypospolitej pełnił funkcję burmistrza i prezydenta miasta Zgierza. Z temperamentu jednak był działaczem społecznym. Świadczyło o tym całe jego życie. To dzięki jego inicjatywom i konsekwencji powstało wiele budynków użyteczności publicznej, np. szkoła podstawowa przy ul. Łęczyckiej i Muisierowicza, zakład kąpielowy, rzeźnia przy ulicy Aleksandrowskiej i inne.*

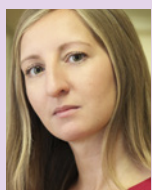
Lata okupacji pomijam. Po wojnie władzę objęła „jedynie słuszna partia”. Co prawda pierwszym prezydentem był Aleksander Metelski, ale potem to już byli typowi działacze partyjni. W roku 1950 zlikwidowano funkcje burmistrza i prezydenta. W zamian pojawił się Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej. Niektórym tak się ta nazwa wryła w pamięć, że po dziś dzień budynek urzędu miasta nazywają prezydium.

Z ciekawszych faktów warto wspomnieć rok 1978 gdy Zgierz osiągnął 50 tysięcy mieszkańców, a ówczesny Naczelnik Miasta Zgierza (taka obowiązywała wtedy nomenklatura) został Prezydentem Miasta Zgierza. Był nim Zdzisław Głowacki. I tak zostało, że do dziś mamy prezydenta, a nie burmistrza.

Tafle szkła przekształca w przedmioty dekoracyjne i użyteczne

Henglass – usługi szklarskie to niewielki przydomowy zakład, który prowadzi kobieta. Ona nie tylko kieruje firmą, ale samodzielnie wykonuje wszystkie zadania szklarza. A można by pomyśleć, że to raczej męski zawód.

EMILIA ANTOSZ



Henryka Piekut własną firmę szklarską stworzyła w 2006 roku. Wcześniej przez wiele lat wykonywała usługi szklarskie w zakładzie męża. Po nagłej i niespodziewanej jego śmierci zdecydowała, że poprowa-

dzi warsztat samodzielnie. – *Nie chciałam stracić kontrahentów i przyjaciół, z którymi współpracowaliśmy od 20 lat – wspomina. – Dzięki determinacji męża, który wprowadził mnie w arkana zawodu, nie miałam problemów, aby sprostać temu wyzwaniu. Dziś mogę powiedzieć, że jestem mu za to wdzięczna, bo otrzymałam od niego fach, który pozwolił mi utrzymać siebie i rodzinę.*

Szklarstwo nie ma dla niej tajemnic

Praca szklarza to typowa działalność rzemieślnicza. Osoba świadcząca usługi w tym zakresie zajmuje się profesjonalną obróbką szkła i wytwarzaniem różnorodnych przedmiotów i półproduktów z tego surowca, a także ich montażem oraz konserwacją. – *Działania rozpoczyna się od pobrania wymiarów, a następnie wycięcia fragmentów o potrzebnym kształcie i wielkości – tłumaczy. Kolejnym etapem jest szlifowanie i wygładzanie krawędzi poszczególnych elementów. Czynności muszą być wykonywane z dużą precyzją, bo jest to praca ze szkłem – materiałem niezwykle delikatnym i kruchym, który nie akceptuje pomyłek. Raz rozbite lub pokruszone szkło nie daje możliwości ponownego wykorzystania. Mistrzowie szklarscy w żartobliwy sposób mówią o sobie, że wykonują honorowy zawód, bo gdy upadnie im materiał, to już po niego się nie schylają. A to sprawia, że klient ma pewność wysokiej*

LUKASZ SOBIEPAŁSKI



Szklarz musi mieć pewną rękę, który z precyzją i rzetelnością podchodzi do używanego materiału



jakości usług i umiejętności, jakimi musi dysponować rzemieślnik.

Elastyczność zawodowa to konieczność

W ciągu ostatnich 30 lat zakres usług szklarskich w jej zakładzie bardzo się zmienił, bo zmianie uległ też sam rynek i technologie. W naszych domach okna drewniane dwu- lub trzyskrzydłowe zastąpiły komorowe okna plastikowe. Te starego typu bardzo łatwo ulegały zniszczeniu. Nie stanowiły również dobrego zabezpieczenia przed nieproszonymi gośćmi. – *Razem z mężem przez wiele lat prowadziliśmy usługi szklarskie przez całą dobę – opowiada. – Włamania były, są i będą, a najczęściej przytrafiają się w weekendowe noce. Co ma wtedy zrobić osoba poszkodowana? Czekać na usługę do poniedziałku? My rozumieliśmy potrzebę naszych klientów i proponowaliśmy im usługi natychmiastowe. Na tym wypracowaliśmy swoją markę. Do dziś Henryka Piekut firmę prowadzi tak, aby zawsze być do dyspozycji klientów. Praca w sobotę lub po godzinie 17.00 to dla niej normalna rzecz. Wie, że to właśnie wtedy klienci mają czas*

na spotkanie w sprawie omówienia zlecenia. Swoją wiedzą i doświadczeniem chętnie dzieli się z potencjalnymi zleceniodawcami. Dzisiaj jej głównym zajęciem nie jest już, jak dawniej, oprawianie okien – to zdarza się raczej sporadycznie. Wyspecjalizowała się w wykonywaniu i montażu luster, przeszkłonych drzwi, półeczek lub kabin prysznicowych. Pracuje również na potrzeby firm budowlanych, a wykonywane przez nią przedmioty uzupełniają salony pokazowe firm produkujących płytki i glazurę.

Aby być na bieżąco, każdego roku uczestniczy w targach szklarskich organizowanych w Łodzi lub Poznaniu. Tam podpatruje nowinki oraz nowe technologie wykorzystywane w jej branży. Lubi wiedzieć, co się zmienia. A w pracy nie boi się wyzwania. Ceni sobie nietypowe realizacje, bo dają jej możliwość rozwoju. Sama o sobie mówi, że jest jak kobieta pracująca z „Czterdziestolatka” fenomenalnie zagrana przez Irenę Kwiatkowską – żadnej pracy się nie boi. Wejdzie nawet na 40-metrowe rusztowanie, aby wykonać swoją pracę. Prawdopodobnie z tego powodu to jej firma wykonała takie realizacje, jak choćby świetliki w Pałacu Poznańskiego czy w kościele Świętego Kazimierza w Łodzi. Jednak najbardziej dumna jest z realizacji przeszkleń dla kościoła w parafii Świętego Jana Chrzyciela w Zgierzu. ●

Było blisko...

Zapaśnicy ze srebrem

S twierdzenie, że jakaś rywalizacja sportowa była niezwykle emocjonująca, często stosowane jest na wyrost. Ale jak inaczej określić finał tegorocznej Krajowej Ligi Zapaśniczej? O tytuł mistrzowski walczył obrońca tytułu AKS Wrestling Piotrków Trybunalski i debiutujący w rozgrywkach Boruta&Olimpijczyk Zgierz Radom. Zespoły spotkały się już w fazie grupowej,

piotrkowianie odnieśli wtedy dwa zwycięstwa, jednak o wyniku drugiego z pojedynków zdecydował dosłownie jeden punkt. „Smaczku” rywalizacji dodawał fakt, że tytuł mistrzowski w poprzednim sezonie AKS Wrestling zdobył m.in. dzięki zgierskim zapaśnikom występującym wtedy w barwach piotrkowskiego klubu. Dawni sojusznicy znów spotkali się w finale, tym razem w przeciwnych narożnikach.

Boruta&Olimpijczyk w półfinale pokonał AZ Supra Brokers Wrocław, natomiast AKS Wrestling nie dał szans KS Budowlanym Łódź. 7 marca w Piotrkowie odbył się pierwszy mecz finałowy drugiej edycji KLZ. Gospodarze uznawani byli za zdecydowanych faworytów, nie przegrali żadnego pojedynku w sezonie 2017/18. Wydawało się, że bez przeszkód zmierzają do obrony tytułu. Tymczasem zwycięstwa Migleny Selishki, Iwana Izdebskiego, Taybe Yusein, Roksana Zasina oraz remis Rafała Krajewskiego spowodowały, że Boruta&Olimpijczyk Zgierz Radom wygrał pierwszy finał 18:14! „Mecz, którego walki mogłyby być ozdobą finałów najważniejszych imprez światowych” – podsumowano na jednym z internetowych portali. Duży krok w kierunku mistrzostwa został przez zgierskich zapaśników wykonany, wystarczyło obronić zdobytą przewagę we własnej hali.



Roksana Zasina zdobyła pierwsze miejsce w rankingu na najlepszego zawodnika KLZ

LUKASZ SOBIEHALSKI

13 marca wzrok wszystkich miłośników zapasów skierowany był na Zgierz. Wypełniona hala MOSiR, transmisja na żywo w TVP Sport i walka, która udowodniła, jak emocjonujące mogą być zmagania na macie. Mecz zaczął się od dwóch zwycięstw Boruta&Olimpijczyka, w trzecim starciu zapaśnik gospodarzy Przemysław Piątek uległ Mariuszowi Łosiowi z AKS Wrestling. Według obserwatorów właśnie ta porażka Młodzieżowego Mistrza Polski zdecydowała o wyniku całego spotkania. W kolejnych pojedynkach zwyciężali już piotrkowianie (wyjątkiem była walka Taybe Yusein) i dzięki ośmiopunktowej przewadze to AKS Wrestling został najlepszą drużyną Krajowej Ligi Zapaśniczej.

Na pewno zgierskim zapaśnikom należą się gratulacje. Zdobyli tytuł wicemistrzowski, wygrali siedem meczów z dziesięciu rozegranych, jako jedyni w tym sezonie pokonali dwukrotnego mistrza KLZ. W rankingu na najlepszego zawodnika ligi wszystkich kategorii pierwsze miejsce zajęła Roksana Zasina. Zgierska zapaśniczka podczas obu sezonów stoczyła dwadzieścia walk – żadnej nie przegrywając! Wyróżniono Roksane także w kategorii kobiet, z kolei w rankingu zapaśników stylu wolnego drugie miejsce zajął zawodnik Boruta&Olimpijczyka Gor Ogannesyan. Powoli zaczynają się przygotowania do III edycji Krajowej Ligi Zapaśniczej, zgierscy sportowcy wciąż współtworzyć będą drużynę z zapaśnikami z Radomia. W maju Boruta&Olimpijczyk ma rozegrać mecz pokazowy w Niemczech, na jesieni powrócą rozgrywki ligowe. Podrażniona ambicja zgierskich zapaśników oznacza, że walka o tytuł mistrzowski będzie zacięta. (jn)

Sport

Turniej młodych siatkarek

Czterdzieści pięć drużyn, sto pięćdziesiąt zawodniczek, dwadzieścia klubów z całego kraju - od Opola przez Łęczycę po Kazimierz Wielką. 24 marca na hali MOSiR odbył się „Ogólnopolski Turniej Mini Siatkówki Dziewcząt Zgierz Cup”. W kategorii „trójek” wystąpiły zawodniczki z rocznika 2006, dwuosobowe drużyny to siatkarki jedenastoletnie i młodsze. Rywalizacja na obiektach przy ulicy Wschodniej trwała kilka godzin, w kategorii „trójek” na podium stanęły: Libero Vip Aleksandrów Łódzki (I miejsce), Lider Konstantynów I (II miejsce) oraz Eco AZS Uni Opole I (III miejsce). Wśród „dwójek” najlepiej w Zgierzu wypadły: MUKS Spartakus Lniano/Swiecie (I miejsce), Beta Błonie I (II miejsce) i Czwórka Aleksandrów Łódzki (III miejsce).

Organizatorem imprezy był klub UKS Siatka Zgierz. Gospodarze wystąpili w składzie: Marcelina Górka, Michalina Górka (Siatka Zgierz I w kategorii „dwójek”),

Karolina Kowalska, Lena Stefańska, Klaudia Chrzanowska (Siatka Zgierz II w kategorii „dwójek”), Karolina Kowalczyk, Klaudia Mirowska, Klara Truskiewicz (Siatka Zgierz I w kategorii „trójek”), Oliwia Gawrych, Julia Michalak, Wiktoria Walczak (Siatka Zgierz II w kategorii „trójek”)

UKS Siatka działa na terenie naszego miasta od kilku lat, pod obecną nazwą od grudnia 2017 roku. Treningi odbywają się trzy razy w tygodniu w Szkole Podstawowej nr 12. – *Zapraszamy dziewczyny z roczników 2006, 2007 i młodsze, im szybciej rozpocznie się przygodę z siatkówką, tym większa szansa, aby coś osiągnąć* – mówi trener UKS Siatka Zbigniew Truskiewicz. Zawodniczki zgierskiego klubu przygotowują się w tym momencie do finałowego turnieju ligi wojewódzkiej, który odbędzie się 22 kwietnia w hali przy ulicy Skorupki w Łodzi. Występ UKS Siatka to efekt dobrych wyników uzyskanych w turniejach eliminacyjnych. (jn)

LUKASZ SOBIEHALSKI



Do Zgierza przyjechały siatkarki z całej Polski

Dziewczyna z głosem syreny

Francuzka Clémentine Delauney uważana jest obecnie za jedną z najwybitniejszych wokalistek na świecie. Jej głos nie bez racji porównuje się do największych rockowych div, jak Tarja Turunen, Simone Simons czy Sharon den Adel. Bez wątpienia jej występ na estradzie zgierskiego MOSiRu będzie prawdziwą ozdobą festiwalu City of Power. Będzie i czego posłuchać, i na co popatrzeć.

Clémentine Delauney urodziła się w 1987 roku, pochodzi z Lyonu. Przez dwa lata związana była z paryską grupą symfonic-metalową Whyzdom. Muzycznego stylu nie zdradziła, ale Francję zamieniła na Austrię i w 2013 roku dołączyła do zespołu Serenity, z którym nagrała płytę „War of Ages”. Każdemu, kto słuchał tego krążka, z pewnością w pamięć zapadły jej soprany i cudowne chórki z utworów „Wings of Madness”, „Legacy of Tudor” lub „Royal Pain”. Rok później solistka dołączyła do pochodzącej ze Styrii grupy Visions of Atlantis, z którą występuje do dziś i z którą przybędzie do Zgierza. W 2014 roku kapela nagrała EP-kę „Old Routes – New Waters” z zaledwie pięcioma utworami, ale za to jakimi. Każdy z nich to prawdziwa rockowa perełka. W marcu tego roku Austriacy wraz ze swą



AGNIESZKA JEDRZEJSKA

Clémentine Delauney to nie tylko piękna kobieta, ale również niezwykle charakterystyczny wokalistka

francuską wokalistką wydali kolejny krążek „The Deep & the Dark”. Jeśli ktoś nie jest pewien, czy warto go posiadać w swojej płytotece, niech zajrzy na kanał YouTube, gdzie odnajdzie klipy z utworami „Return to Lemuria” i „Silent Mutiny” i natychmiast pozbędzie się jakichkolwiek wątpliwości.

Niewątpliwą nobilitacją dla Clémentine Delauney jest zaproszenie do projektu Exit Eden, który stworzyła wraz z trzema innymi pięknymi dziewczynami o syrenich głosach – Amandą Sommerville, Mariną La Torraca oraz Anną Brunner. Wokalistki na płycie „Rhapsodies in Black” w brawurowy sposób wykonały na nowo zaaranżowane i ubrane w symfokrockowe brzmienie hity największych gwiazd muzyki pop, takich jak Adele, Lady Gaga czy Madonna. Album, na którym francuska sopranistka pierwszym głosem wykonuje cover Backstreet Boys „Incomplete”, a także „Unfaithful” z repertuaru Rihanny, jest zdaniem niżej podpisanego najlepszą płytą anno Domini 2017. Oznacza to tylko jedno. Być w Zgierzu 1 września i nie posłuchać na żywo Clémentine Delauney, to jak być w Rzymie i nie zobaczyć papieża. ●

Radosław Gajda

Młodszy odcień miasta

Śpiewający pierwszy dzień wiosny

Już jest! Choć jej początek nie rozpierzchał słońcem i ciepłymi dniami, to wiosna zawsze witana jest radośnie, kolorowo i ze śpiewem na ustach. Tak też było w Miejskim Ośrodku Kultury. 21 marca na scenie teatralnej wystąpiła starsza grupa Studia Wokalnego pod kierunkiem Julii Szwajcer. Przed publicznością zaprezentowali się: Amelia Łędzewicz, Ola Wasiak, Julia Bień, Julia Łatecka, Ola Gębicka, Asia

Pawłowska, Julia Kubiak, Zuzia Leniart, Paulina Skalmierska, Magda Medyńska, Kuba Śmietana i Marcel Ignaczak. Wyśpiewali aż 30 utworów, a wśród nich przeboje znane i lubiane przez różne pokolenia, np. piosenki z repertuaru Rihanny, Michała Bajora, Beaty Kozidrak, czy Dawida Podsiadło. Różnorodność utworów nie pozwoliła nudzić się publiczności, która śpiewała i przeżywała utwory razem z wykonawcami.

Trwający blisko dwie godziny koncert zakończył hit ostatnich miesięcy, czyli „Miłość w Zakopanem”, który wykonał Kuba Śmietana przy własnym akompaniamencie gitary i w otoczeniu śpiewających i tańczących koleżanek ze studia. Ta część występu została przygotowana z inicjatywy samych wokalistów.

Na scenie zobaczyliśmy zarówno debiutantów, którzy pierwszy raz występowali publicznie, jak artystów znanych zgierzanom z występów podczas plenerowych imprez miejskich. – *Jestem zadowolona z przebiegu koncertu. Grupa świetnie się zaprezentowała, a wydarzenie dodatkowo zintegrowało młodzież. Zwykle mają zajęcia indywidualne, a teraz pragną mieć wspólne – chcą stworzyć zespół – relacjonuje Julia Szwajcer, charyzmatyczna instruktorka śpiewu, która poprowadziła koncert.*

Wydarzenie spełniło jeszcze jedną ważną rolę: było rozgrzewką i sprawdzianem przed konkursem, który odbył się trzy dni później. W „Muzycznych potyczkach” organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie Kuba Śmietana zdobył II miejsce, a Julia Bień i Joanna Pawłowska otrzymały wyróżnienia w kategorii klas VII szkół podstawowych i gimnazjów. Gratulujemy! (mz)



LECH BACZWIŃSKI

O!PLA w Zgierzu

Zgierz znalazł się w gronie 77 miast Polski, w których realizowany jest 6. Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji O!PLA. Głównym celem imprezy jest wyłonienie najlepszych filmów animowanych z ostatnich dwóch lat. W konkursie pojawi się blisko 100 filmów w różnych kategoriach. Zgierskim partnerem jest Centrum Kultury Dziecka.

Podczas czterech spotkań w CKD zaprezentowane będą filmy w ramach konkursu Teraz Dzieci Mają Głos! im. Leszka Gałusza. Do udziału zostały zaproszone grupy szkolne i przedszkolne.

Pod koniec marca odbył się pierwszy pokaz z tego cyklu. Dzieci ze zgierskich szkół podstawowych nr 4 i 11 obejrzały 7 krótkometrażowych filmów: „Baśnie & Bajki Polskie: Kopicuch” Pawła Czarzastego, „Pułapka na mysz” Alicji Kraft, „Kuba i Śruba: Czarnoksiężnik” Bronisława Zemana i Andrzeja Orzechowskiego, „Spodnie i żelazko” Julii Orlik, „Mitek z Czarnego Lasu” Eweliny Stefańskiej,

„Bardou – dwa wilki” Anny Chrzanowskiej i „Baśnie & Bajki Polskie: Małpa w kąpielu” Andrzeja Gosienieckiego. Widzowie oglądali je z uwagą i zaangażowaniem, bowiem po zakończonych seansach musieli podjąć decyzję o wyborze najciekawszych filmów. Swoje głosy oddali, używając specjalnych guzików. Po tej turze filmów zwyciężyła animacja „Małpa w kąpielu” Andrzeja Gosienieckiego. Jednak to tylko jeden z etapów wyłaniania najlepszych filmów. Przed nami kolejne spotkania z grupami wczesnoszkolnymi i dwa z przedszkolakami. Ostateczne wyniki głosowań ze wszystkich 77 miast Polski zostaną ogłoszone 19 maja br. w Centrum Bajki im. Koziółka Matolka w Pacanowie.

Głównym organizatorem festiwalu O!PLA jest Animation Across Borders – niezależny projekt, na którego czele stoi Piotr Kardas. Głównym celem tego wydarzenia jest promowanie polskiej animacji w kraju i za granicą. Zgierz uczestniczy w nim od 2014 roku. (mz)



Na czasie

Miasto Tkaczy na targach Regiony Turystyczne Na styku kultur

Po raz pierwszy od wielu lat nasze miasto zaprezentowało swoje walory na dużej imprezie turystycznej w Łodzi. Ekspozycją „perełką” był Park Kulturowy Miasto Tkaczy – historyczna część Zgierza, która po 2010 roku została zrewitalizowana w ramach tzw. projektu norweskiego. A okazją do prezentacji było pojawienie się na tym terenie dwóch nowych, ale jakże dobrze znanych mieszkańcom, organizacji pozarządowych: Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowego Folkier, od niedawna prowadzącego hostel „FOLKier” oraz Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną koło Zgierz, prowadzącego bistro „U Tkaczy”. W promocję włączyły się również Centrum Konserwacji Drewna oraz Muzeum Miasta Zgierza. Nad całością pieczę sprawowało Biuro Parku Kulturowego Miasto Tkaczy. – *Udział w targach był dla nas nie tylko możliwością do promowania naszego pięknego miasta, ale również dał nam możliwość pozyskania wielu ciekawych kontaktów z branży turystycznej i kulturalnej. Mamy nadzieję, że nawiązane relacje pozwolą na rozwiniecie długofalowej współpracy, a nasze miasto stanie się atrakcją turystyczną na skalę co najmniej regionalną* – mówi radny miejski i zarazem przedstawiciel Folkiera Jakub

Pyranowski. Zgierz nawiązał relacje między innymi z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i wieloma miastami z województwa łódzkiego. Dzięki nowym kontaktom Miasto Tkaczy zyskało możliwość promowania się na imprezach w innych częściach Polski, choćby na Targach w Katowicach. Członkowie Folkiera są pełni optymizmu. – *Najpierw było huczne otwarcie hostelu. Już wtedy wiele osób pytało się o możliwość organizacji w nim wydarzeń czy*

nocowania rodziny spoza miasta. A teraz, po naszym udziale w targach, codziennie odbieramy po kilka telefonów z pytaniami o możliwość przyjechania do nas i zwiedzenia Zgierza – podsumowuje Anna Bednarz ze Stowarzyszenia Folkier.

Tymczasem organizacja zaprasza wszystkich zainteresowanych rozwojem turystyki w Zgierzu do udziału w spotkaniu roboczym, które jeszcze w kwietniu odbędzie się w hostelu „FOLKier”. (jp/rk)



Stoisko Parku Kulturowego Miasto Tkaczy podczas targów turystycznych w Łodzi

Staram się rodzić wciąż od nowa

„Blizny pamięci – rzecz o Janie Karskim” to spektakl poświęcony legendarnemu emisariuszowi Polskiego Państwa Podziemnego, który informował aliantów o dramatycznej sytuacji Żydów w kraju okupowanym przez hitlerowców. W marcu przedstawienie wystawiono w Miejskim Ośrodku Kultury. Rozmawiamy z twórcą „Blizn pamięci” Jerzym Zelnikiem.

Co jest tak fascynującego w postaci Jana Karskiego, że postanowił pan przygotować o nim spektakl teatralny?

Zafascynowało mnie to, że z niesamowitą odwagą postanowił światu otworzyć oczy na tragedię, która działa się w Polsce. Zresztą tej odwagi potrzeba nam też dziś, bo świat jest niedouczony. Trzeba różnych polityków zapraszać na lekcje historii, dlatego ten spektakl jest tak bardzo aktualny.

W „Bliznach pamięci” łączy pan role aktora, reżysera i twórcy scenariusza.

Ja teraz głównie reżyseruję i piszę, aktorstwo mnie już tak bardzo nie interesuje. Zagrałem większość rzeczy, które chciałem zagrać, zwłaszcza w teatrze. Teraz zajmuję mnie głównie działalność misyjno-społeczna. Rocznice, wydarzenia poświęcone naszym wybitnym rodakom.

Nie tęskni pan za dużym ekranem? W jednym z wywiadów mówił pan, że czuje się przede wszystkim dzieckiem filmu.

To chyba dosyć dawno mówiłem. Urodziłem się, że tak powiem zawodowo w filmie, ale później przez lata całe na pierwszym planie był teatr. Jako aktor aktywny jestem już 54 lata, w takim czasie bardzo człowiek się zmienia, trudno mieć te same pasje i namiętności. Ja staram się rodzić wciąż od nowa. Mogę zmieniać też zawód, budowałem się sześć razy, remontowałem domy w Londynie, zajmowałem się ogrodnictwem... Teraz jestem głównie dziadkiem, bo mam trójkę wnuków. Ale jeśli jest jakaś potrzeba, a w tym roku obchodzimy 100. rocznicę odzyskania Niepodległości, mamy też 20. rocznicę śmierci Zbigniewa Herberta czy 40-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, to mobilizuję się do pisania nowych scenariuszy. Często biorę w tym udział, piszę, montuję spektakle poetyckie. Mam te słowa w sercu i umyśle, więc w naturalny sposób przekazuję je publiczności.

Wracając do dzisiejszego spektaklu. Karski jest postacią niewątpliwie ważną, ale też jednoznacznie szlachetną. Nie miał pan ochoty przygotować spektakl o postaci dwuznacznej, co mogłoby być interesujące artystycznie?



Jerzy Zelniczek na deskach zgierskiego MOK

Tu było zupełnie inne zadanie, my nie robimy spektaklu o Karskim tylko o sprawie. Karski był oczywiście tym, który tę sprawę pociągnął, był postacią szlachetną i charyzmatyczną. Miał nieprawdopodobną pamięć, która pozwoliła zapamiętać ogrom szczegółów o zbrodniach tu dokonywanych i przekazać je dalej. Ale tu głównie chodziło o to, aby wziąć udział w odkłamywaniu historii.

Wspomniał pan, że minęło już ponad 50 lat pana pracy twórczej. Przy tej okazji zapytam o „Faraona” Kawalerowicza. Ogromna produkcja, od razu na starcie główna rola. Z perspektywy czasu uważa pan, że tak mocne wejście do polskiego kina pozytywnie wpłynęło na pana karierę?

Trudno powiedzieć. Choć myślę, że wszystko pomaga, to są doświadczenia, które potem się sumują. Ja od razu zostałem puszczony na głęboką wodę, byłem właściwie amatorem, bo po pierwszym roku studiów

co można wiedzieć o aktorstwie? Uczyłem się zawodu na planie tego filmu. Natomiast czy to mi pomogło, czy przeszkodziło? Często widzowie zapamiętują jedną czy dwie role, natomiast tych ról było u mnie kilkaset.

Która z tych kilkuset ról jest panu szczególnie bliska? Nie tylko ze względu na utożsamienie się z postacią, ale i pracę wykonaną na planie.

Bardzo cenię dwa seriale: „Doktora Murka” i „Królową Bonę”, tam grałem czołowe postaci. Lubię duże role, bo mogę się w nich rozwinąć, mogę te role sobie zaplanować. Natomiast epizody to często chęć zaistnienia za wszelką cenę, a tego nie lubię. W wymienionych wcześniej rolach mogłem pokazać pełnię człowieka, dopiero one dały mi profesjonalne podejście do zawodu. W tym czasie (w latach 80. - przyp.red) zagrałem też dwie ważne role w teatrze: Razumowa w „Oczach zachodu” Conrada i Hrabiego Henryka w „Nie-boskiej komedii” Krasiniego, czego można więcej chcieć?

Często odmawiał pan udziału w filmach czy spektaklach?

Jeśli już, to ze względu na słaby scenariusz. Jedna rola, którą odrzuciłem, a teraz tego żałuję, to rola Bergmana (oficera Urzędu Bezpieczeństwa - przyp.red) w filmie „Kuchnia polska”. Wydawała mi się zbyt jednoznacznie negatywna. Ale się pomyliłem, ostatecznie dobrze zagrał go Krzysztof Kolberger. Człowiek chce grać rzeczy, które dają mu pełnię zawodową. Nie znalazłem w sobie entuzjazmu w tamtym momencie, a ja lubię pracować z miłością do roli. Potem było dyrektorowanie w Łodzi, reżyserowanie wielokrotnie, granie już nie sprawia mi takiej przyjemności. Szczególnie że nie utożsamiam się z tym, co dzieje się w dzisiejszym teatrze. To niszczenie literatury, z której się korzysta, tendencja do pisania felietonów politycznych. Ja nie pcham się, mógłbym już nic nie robić. Mając 73 lata, mógłbym już tylko czytać książki i grać w scrabble. Ale ponieważ mam jeszcze dużo zdrowia i dobrą formę, więc się udzielam. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

Złoty jubileusz

Gabryela Nawrot to artystka, której zgierzanom właściwie nie trzeba przedstawiać. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, współzałożycielka i wieloletnia prezes Stowarzyszenia Artystów „Młyn”, od zawsze związana ze Zgierzem. Jej znakiem rozpoznawczym są batiki, ale warto podkreślić, iż równie często tworzy, wykorzystując autorskie techniki, przy użyciu różnych środków i narzędzi. Poza tym nieobce są jej malarstwo, pastel i grafika. Przegląd jej twórczości możliwy jest dzięki wystawie „Retrospekcje”, która podsumowuje pięćdziesiąt lat działalności artystki. 16 marca odbył się jej wernisaż w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Takie wydarzenie zwykle przyciąga artystów i koneserów świata sztuki. Na otwarciu wystawy nie zabrakło znanych klanów artystów: Nawrotów, Kędziów, czy Łuczaków, jak i przedstawicieli najważniejszych zgierskich instytucji.

Choć autorka wcale nie chciała szczególnie podkreślać swojego jubileuszu, to jednak tytuł wystawy jednoznacznie wskazuje na potrzebę powrotu i podsumowania twórczości uprawianej od 1968 roku. Na wystawie w Zgierskiej Galerii Sztuki wyeksponowano prace charakterystyczne dla całego tego okresu. Przeważają oczywiście batiki, które są ulubioną techniką Gabryeli Nawrot. – *To bardzo pracochłonna technika, jednak tworzenie batiku jest fascynujące. Nie można*

MICHAŁ PIETRZAK



Prezentacja prac zgierskiej artystki



Gabryela Nawrot w towarzystwie dyrektora zgierskiego MOK, Witolda Świątczaka

MICHAŁ PIETRZAK

bowiem do końca przewidzieć efektu pracy – opowiada artystka. Przypomnijmy, technika polega na farbowaniu tkaniny zabezpieczonej w wybranych miejscach woskiem (barwnik nie osiada na zawoskowanych fragmentach). Czynność powtarzać można wielokrotnie, za każdym razem zmieniając woskowane obszary i przyciemniając za każdym razem odcień barwnika.

Na ekspozycji w galerii zgierskiego MOK można podziwiać również malarstwo, w tym jedną z najstarszych prac Gabryeli Nawrot zatytułowaną „Kompozycja”, która na co dzień znajduje się w zbiorach Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Zgierzu. Oprócz tego zaprezentowano ciekawostki w postaci ręcznie wykonanych tomików poezji, które powstawały po niektórych edycjach konkursu poetyckiego „Stachura pozostałym”, a także projekty graficzne logotypów zgierskich instytucji kultury (Miejskiego Ośrodka Kultury i Spółdzielczego Domu Kultury „SEM”) oraz Teatru Orfa. Wystawę można oglądać do 20 kwietnia.

Archipelag świat. Między Jawą a Sumatrą

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Setki wysp Indonezji to setki światów – barwna mozaika religii, kultur, zwyczajów, języków. A wszystko w scenerii niesamowitej przyrody – kryształowe morze z koralowcami, niesamowite wulkany, prastara dżungla. Na Indonezję nie wystarczy przybyć raz – do Indonezji się wraca...

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Przemierzylimy Indonezję od Sumarty po Timor. Każda wyspa była jak inny kontynent – dżungla Sumatry, niekończące się soczystozielone uprawy herbaty, w tle wulkany, dzika i pierwotna. Odwiedziliśmy

słynny orangutany, szukaliśmy w dżungli gigantycznych kwiatów. Potem Jawa – z zatłoczoną, brudną Dżakartą, z wulkanami tworzącymi tak niesamowite krajobrazy, że uznaliśmy Jawę za jedno z najpiękniejszych miejsc świata. Muzułmańska wyspa Lombok, rzadko odwiedzana przez turystów, gdzie noclegu udzielono nam w pewnej szkole, a nauczyciele co dzień przynosili



AGNIESZKA SKARBOWSKA



AGNIESZKA SKARBOWSKA

nam miejscowe smakołyki. W zamian poprowadziliśmy kilka lekcji angielskiego. Nieleko od szkoły było lotnisko i kiedy miał przylecieć samolot trzeba było wyprosić pasące się nas pasie startowym kozy. W miasteczku rzadko pojawiali się cudzoziemcy, więc byliśmy sensacją, ale mimo to po kilku dniach czuliśmy się tam, jak w domu.

Hinudiusyczna Bali, jak z turystycznych folderów, pełna turystów spełniających marzenia o raju na ziemi, dla nas trochę nudna. Szkoda, że dla wielu turystów Indonezja to tylko wyspy Bali... My swój raj znaleźliśmy w archipelagu Dili złożonym z kilku malutkich koralowych wysepek. Mieszkaliśmy na plaży, codziennie godzinami nurkowaliśmy w rafie z olbrzymimi żółtami. Miejscowi powiedzieli nam, gdzie i o jakiej porze przyplływają gigantyczne gady – i co dzień obserwowaliśmy jak podskubują rafę, bo potem zniknąć w bezkresnym oceanie.

I jeszcze Komodo ze słynnymi waranami i niesamowitymi krajobrazami zapowiadającymi bliską stąd Australię. Na koniec Timor – piękny ale smutny, po podzieleniu i kiedy wylądowaliśmy w Timorze Wschodnim, wydawało się, jakbyśmy z raju wrócili



AGNIESZKA SKARBOWSKA



AGNIESZKA SKARBOWSKA



AGNIESZKA SKARBOWSKA

z powrotem na ziemię – do wojen, wozów ONZ, kolczastych drutów. Ale to inna historia...

Więc po kilku miesiącach i odwiedzeniu kilkunastu wysp, zaledwie liźnęliśmy Indonezji – kraju, na który składa się kilka tysięcy wysp, a rozciąga się na pięć tysięcy kilometrów. Tak naprawdę wygonił nas brak możliwości kolejnego przedłużania wizy, bo w Indonezji można by pewnie spędzić lata, w ogóle się nie nudząc – mało jest krajów tak mocno zróżnicowanych, a przy tym zamieszkałych przez ludzi gościnnych, serdecznych. Nasi znajomi pytali o bezpieczeństwo, wspominali zamachy – w Dżakarcie, na Bali – owszem, w Indonezji zdarzają się groźne incydenty, ale nie zapominajmy jak wielki jest ten kraj. Często wydarzenia dzieją się na wyspie odległej od nas o tysiąc kilometrów, i tu, gdzie akurat jesteśmy jest cisza i spokój.

Jak przemieszczać się po tak olbrzymim, wyspiarskim kraju? Otóż jest to niezwykle łatwe – pomiędzy wyspami pływają promy – nie ma miejsca, gdzie nie można dotrzeć – do tego niemal wszędzie są lotniska – a sieci połączeń mogłyby pozazdrościć nie jeden kraj. Loty są śmiesznie tanie – więc dla oszczędzających czas nie może być lepiej. Indonezja ma jedną wadę – wciąga. Tu zawsze się wraca. Robi apetyt na kolejne wyspy, kolejne świąty. ●



AGNIESZKA SKARBOWSKA

Kłamstwa i kłamstewka

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Jak wielu z nas dyskutuje z najbliższymi o problemach etycznych? O kilku z nich chce z nami porozmawiać Janusz L. Wiśniewski w książce zatytułowanej „Spowiedź niedokończona”.

W niewielkich rozmiarów zbiorze rozprawia o zdradzie małżeńskiej, karze śmierci, związkach między chłopcami a starszymi od nich kobietami, a także o internetowych romanсах. W krótkich, a refleksyjnych opowiadaniach i innych tekstach, pisze o zazdrości, związkach jednopłciowych, czy też o kosmetyce estetycznej. W tym ostatnim wypadku zabiera nas do miasteczka w Prowansji, gdzie znajduje się fabryka implantów. To właśnie dzięki nim powiększane są kobiece piersi. Dowiadujemy się, że najczęściej z produktów francuskiego przedsiębiorstwa korzystają dwudziestoparolatki. Uważają, że mają zbyt małe biusty. Kolejnymi zainteresowanymi są kobiety, których piersi straciły na atrakcyjności ze względu na karmienie niemowląt. Trzecią grupę stanowią pacjentki po pięćdziesiątce. Jest im trudno pogodzić się z bolesnym upływem czasu. Okazuje się, że tak zwane celebrytki stanowią znikomy procent klientek. Zachęcam do wnikliwej lektury innych tekstów, w których znajdziemy sporo ciekawych wiadomości o człowieku i jego seksualności. Zwracam uwagę na niepozorne opowiadanie. Autor porusza stary jak świat problem kłamstwa. Znany wyniki dociekań socjologów. Powiadają, że ludzie kłamią nawet do dziesięciu razy w ciągu dnia. W sprawach błahych i poważnych. Pomijamy w tym względzie kłamstwa pedagogiczne, kiedy nie chcemy gasić zapału najbliższych i wmawiamy im, że mają talent. W rzeczywistości nie mają go za grosz. Nie mówimy też o chorych. Wbrew wszelkiej medycznej wiedzy przekonujemy, że szybko wyzdrowieją. Wiemy, że do zdrowia nie powrócą.



Zauważmy, że pisząc o kłamstwie, Wiśniewski podejmuje ważny temat. Wprowadza czytelnika w świat operatywnego menadżera Franza Kreuzberga. Pracował w dużej firmie. Wiemy, że mieściła się w strzelistym pod samo niebo monachijskim wieżowcu. Jak wiele osób zarządzających dużymi przedsiębiorstwami ciągle nie miał czasu. Pracował nawet w weekendy. Powiemy z przekąsem, a któż z nas nie robi tego samego. Oczywiście, że wysokie stanowisko nie wiązało się tylko z prestiżem, lecz także z dużymi zarobkami. Mógł pozwolić sobie na kupno domu w Portugalii, tuż nad samym Atlantykiem. Franz wyjeżdżał tam każdego roku z żoną i dziećmi. Nie był jednak człowiekiem przyzwyczajonym do tego, aby spędzić z rodziną więcej niż dziesięć dni. Robił wszystko, aby po krótkim czasie wymknąć się z opuszczonego po sezonie kurortu. W pracy czuł się dobrze. W niej przecież cieszył się prestiżem, a w domu musiał ulegać zachciankom dzieci. Tracił poczucie wartości. Zanim rozpoczęły się wakacje, znalazł pretekst, aby w czasie urlopu powrócić do pracy. Firma otrzymała intratne zlecenie z Zurychu. Żonie oznajmił, że musi zatem skrócić urlop. Okazało się jednak,

że życie lubi płać figle. Pełne jest niespodzianek. Szwajcarzy wycofali bowiem zlecenie. Bohater nie powiadomił o tym żony. Nie chciał stracić powodu do skrócenia urlopu. Nie znaczy to wcale, że kobieta nie dowiedziała się o zmianach. Dla dobra spryku wolała o wszystkim nie mówić. Znała męża. Powiemy, że banalna historia, jak wiele w codziennym życiu, pełnym poważnych kłamstw i niewinnych kłamstewek. Tymczasem warto pamiętać, że każde oszustwo, niezależnie, czy wielkie, czy małe, sprawia, że tracimy to, co najcenniejsze – zaufanie ze strony najbliższych. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

Plaga bezsenności

Na bezsenność się nie umiera. Umiera się przez bezsenność. Tyle że jako przyczynę zgonu podaje się zwykle nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Według Światowej Organizacji Zdrowia aż połowa populacji na świecie cierpi z powodu bezsenności lub jest nią zagrożona. Z roku na rok śpiemy coraz gorzej. Mamy trudności z zasypianiem lub za wcześnie się budzimy,

sen jest przerywany lub płytki, rano – a często i przez cały dzień – czujemy się zmęczeni. W 1996 roku do bezsenności przyznało się 29 procent Polaków, zaledwie cztery lata później – już 39 procent! Gorsza jakość snu oznacza gorszą jakość życia. Ludzie nękani bezsennością rzadziej awansują, mniej zarabiają, są bardziej podatni na depresję, mają kłopoty z pamięcią i koncentracją, częściej chorują i umierają z powodu udarów mózgu i zawałów serca, mają obniżoną odporność i zaburzenia hormonalne. Problemy ze snem mają nawet nastolatki! Tymczasem sen odgrywa ważną rolę w utrwalaniu wspomnień, co ma zasadnicze znaczenie w procesie uczenia się. Ponadto bezsenność w młodości sprzyja otyłości i cukrzycy w późniejszych latach, bo niedosypianie zakłóca metabolizm. Niewyspane dzieci są nadpobudliwe i cierpią na zaburzenia emocjonalne. Może stąd też, jak podejrzewają specjaliści, wzrost liczby bójek w polskich szkołach. Według psychiatrów, trudności z zasypianiem są pierwszym objawem coraz częściej występującej u nastolatków tzw. depresji młodzieńczej.

Otworzyć wrota snu

W ciągu doby dwukrotnie przekraczamy tzw. wrota snu, które oddzielają krainę czujności od krainy sennosci: około godziny 23.00, gdy otwierają się na oścież, i około 14.00, gdy ledwie się uchylają. W obu przypadkach odczuwamy rosnącą potrzebę snu.

Wspólną cechą większości osób skarżących się na bezsenność jest to, że wskutek wielu nieprzespanych nocy wykształca się u nich nawyk niespania. Bezsenność sytuacyjna przekształca się więc w przewlekłą. Zwyczajne czynności, jak mycie zębów, ścielenie łóżka, zgaszenie światła, wyzwalały u zdrowego człowieka mechanizm aktywizujący sen. Ale u osób, które nie przespały kilku nocy z rzędu, ten sam wieczorny rytuał odpędza sennosc, bo źle się kojarzy – zamiast wypoczynku zwiastuje następną nieprzespaną noc. Jesteśmy zbyt spięci, by zasnąć. I tak zaczyna się błędne koło: więcej zdenerwowania, mniej snu. Z każdą nocą jest coraz gorzej.



O tym, jak cenny jest sen w nocy, najlepiej wiedzą osoby cierpiące na bezsenność. A liczba osób z zaburzeniami snu rośnie

Bezsennością zagrożeni są zazwyczaj ludzie pedantyczni, stale kontrolujący swoje zachowanie, gesty, emocje. Wszelkie zmiany wywołują u nich napięcia, a te – trudności w zasypianiu. Wystąpienie zaburzeń snu jest bardziej prawdopodobne u osób żyjących w pośpiechu, wiecznie podekscytowanych. Ale i te opanowane nie są wolne od ryzyka w przypadku, gdy ich spokój jest okupiony wewnętrzną walką.

Bezsenność częściej dotyka kobiety, bo częściej cierpią na depresję, a bezsenność należy do jej podstawowych objawów. Częściej niż mężczyźni chorują też na zaburzenia lękowe. Na ich sen mają również wpływ zmiany hormonalne.

Bezsenność pogarsza się z wiekiem – dotyka aż 90 procent ludzi po 60. roku życia. Co siódmy emeryt rozwiązania szuka w tabletkach nasennych. Należymy do grupy krajów o największym ich zużyciu.

Aż trzy czwarte przypadków bezsenności ma podłoże psychiczno-emocjonalne. Nieprawidłowy sen jest pierwszym zwiastunem tego, że żyjemy zbyt szybko, zbyt nerwowo, że nosimy w sobie różne napięcia i lęki. Bezsenność mogą też wyzwalać choroby somatyczne: nadczynność tarczycy, bezdech, reumatyzm, rak, cukrzyca. Przyczynia się do niej zła dieta – brak żelaza i miedzi w pożywieniu, nadmiar kawy i herbaty, szczególnie po południu, alkohol czy cola. Rzadziej występuje czynnik genetyczny – mówi się wtedy o tzw. śmiertelnej rodzinnej bezsenności. Jest dziedziczna i atakuje kolejne pokolenia. Mniej niż 5 procent

przypadków stanowi tzw. bezsenność pierwotna, gdy trudno ustalić przyczynę zaburzeń, a pacjent skarży się na kłopoty ze snem „od zawsze”.

Tajemnicza hipnotoksyna

Naukowcy twierdzą, że za zaburzenia snu odpowiada jakieś białko gromadzące się w stanie czuwania, które stopniowo „zatrzuwa” mózg (stąd nazwa – hipnotoksyna), czyniąc nas coraz bardziej sennymi. Zadaniem snu jest „odtrucie” mózgu. Rolę czujnika mierzącego stężenie hipnotoksyny miałby pełnić ośrodek snu. Permanentnym niedoborem tego białka naukowcy tłumaczą niektóre przypadki bezsenności. Przekonanie o istnieniu „trującego” białka sięga XIX wieku, gdy pewien angielski badacz przeprowadził swoisty eksperyment. Przez kilka nocy z rzędu biegał po londyńskich parkach ze sforą psów. Kiedy zwierzęta padały ze zmęczenia i niewyspania, pobierał od nich płyn mózgowo-rdzeniowy i wstrzykiwał innym – wypoczętym psom. Te natychmiast zasypiały.

Ludzie, którzy źle śpią, w ciągu dnia są zmęczeni i w związku z tym mniej wydajni, a czasem niebezpieczni – częściej popełniają błędy. Po siedemnastu godzinach czuwania kierowcy są tak „pijani” z niewyspania, jakby mieli pół promila alkoholu we krwi. Podejrzewa się, że połowa śmiertelnych wypadków drogowych związana jest z brakiem dostatecznie długiego snu. Ryzyko wypadku przy pracy kogoś, kto niedosypia, jest czterokrotnie większe. ●

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 KWIETNIA (WTOREK)

◆ **godz. 17.00 „Wyspa jak wulkan gorąca...” – multimedialna podróż po Kubie z Dariuszem Cłapą**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 8.00-20.00 Powiatowe Targi Edukacyjne**
organizator: Starostwo Powiatu Zgierskiego, hala Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

● **godz. 09.30 pokaz filmowy dla dzieci ze szkół podstawowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji OIPLA**
informacje pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

11 KWIETNIA (ŚRODA)

■ **godz. 19.00 Koncert z cyklu „W dobrym tonie” – zespół Yanina 4Gramy**
MOK-Klub AgRafka, ul. Mielczarskiego 1
Bilety 20 zł ulgowe/30 zł normalne (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

12 KWIETNIA (CZWARTEK)

● **godz. 09.00 Przegląd Małych Form Teatralnych „Złota Maski”. Konkurs powiatowy dla dzieci i młodzieży**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
godz. 10.00 Licealiada – finał wojewódzki (piłka siatkowa dziewcząt), hala Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

■ **godz. 17.00 51. Zgierskie Spotkania Muzealne**
(promocja najnowszego XII tomu „Zgierskich Zeszytów Regionalnych”; z prelekcją „Historia szkoły w Bądkowie” wystąpi Magdalena Hauke)
Szkoła Podstawowa im. Jana Kasińskiego w Białej, ul. Kościelna 4 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

● **godz. 10.00 „Przedzłolaki w kosmosie” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 10.00 „Być eko” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

13 KWIETNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Kulinarna Wyprowadź Dookoła Świata Mezopotamia – potrawy z najstarszej na świecie książki kucharskiej**
informacje i zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna dziewcząt)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

13-14 KWIETNIA (PIĄTEK-SOBOTA)

◆ **godz. 9.00 Międzynarodowa konferencja „Od nauczania do uczenia się – daltonskie inspiracje”**
Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, ul. 3 Maja 46 (organizator: Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli)

14 KWIETNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna „Rodzinne konstruowanie” – warsztaty z klockami Lego prowadzący: „Galileo – dobrze się składa”**
cena: 50 zł/rodzina do 3 osób, każda kolejna osoba + 20 zł
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 11.00 MKP Boruta – Witonianka Witonia (piłka nożna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

15 KWIETNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @MOK**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

● **godz. 16.00 Bajkobranie: „Fintkiłuszki”, Teatr Małe Mi**

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

■ **godz. 16.30 Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu**
Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej, ul. Spacerowa 2 (organizator: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zgierzu i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu)

▲ **godz. 10.00 TG Sokół – Radomsko (tenis stołowy - III liga), hala**

▲ **godz. 11.00 MKP Boruta – Pogoń Rogów (piłka nożna)**

▲ **godz. 14.00 UMKS – Łoczki Wyszaków (piłka nożna - II liga kobiet)**

▲ **godz. 12-18.00 Basket Fabryka (młodzieżowy turniej koszykówki), sala**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

16 KWIETNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 11.00 „Sleeveface – niekonwencjonalny portret książki”**
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1 (organizator: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, Filia w Zgierzu)

◆ **godz. 16.30 V Cykl Koła Ceramicznego – stemple ceramiczne**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

17 KWIETNIA (WTOREK)

■ **godz. 17.00 „Żywe słowa +” – Zdzisław Muchowicz – wybrane fragmenty dramatów w interpretacji Agaty Drewnicz-Kaczmarek i Zdzisława Muchowicza oraz otwarcie wystawy obrazów Zdzisława Muchowicza**
Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 11.00 „Budzimy Jeża ze Zgierza” – Wielka Parada Jeży**
Zgierz i ulice Parku Kulturowego Miasta Tkaczy
Galeria Sztuki PK MT, ul. Rembowskiego 1 (organizator: UMZ oraz SP Nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Zgierzu)

● **godz. 09.30 pokaz filmowy dla dzieci ze szkół podstawowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji OIPLA**
informacje pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna, finał)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

▲ **godz. 17.30 MKP Boruta – Włóknierz Żelów (piłka nożna – IV liga)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

19 KWIETNIA (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Humorki, nastroje, emocje” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, godz. 10.00, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 10.00 „Aloha! – witamy na Hawajach!” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – rejon-półfinał wojewódzki (piłka nożna dziewcząt)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

20 KWIETNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00 Artystyczna Kuźnia „Szkłana ramka na zdjęcie” – warsztaty witrażu prowadząca: Ewelina Brygier**
cena: 40 zł/os.
informacje i zapisy pod nr tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – rejon-półfinał wojewódzki (piłka nożna chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

21 KWIETNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna „Rodzinne lepienie” – warsztaty ceramiczne prowadzący: Wojtek Walczak**
informacje i zapisy pod nr tel. 509 719 665

▲ **godz. 8.00-17.00 Otwarte Mistrzostwa Zgierza w tenisie stołowym TG Sokół, hala**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

▲ **godz. 18.00 II Bieg Tkaczy (dystans 5 km plus bieg dla dzieci)**
Park Kulturowy Miasto Tkaczy
rejestracja uczestników w Galerii Sztuki PK MT, ul. Rembowskiego 1 (organizator: Realwelt Jakub Stefankiewicz)

22 KWIETNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @MOK**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

▲ **godz. 9.00-16.00 Wojewódzki Turniej Piłki Siatkowej AA Stop, sala**
godz. 14.00 MKP Boruta – RKS Radomsko (piłka nożna)
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

23 KWIETNIA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00 „Wiosenne kamishibai” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 16.30 Stolarka Dla Pań „Maty/podkładki z drewnianych elementów”**
prowadzący: Wojtek Walczak
cena: 20 zł/os.
informacje i zapisy pod nr tel. 509 719 665

◆ **godz. 10.00 Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Bezpieczny senior – zagrożenia i wyzwania dla profilaktyki”**
Społeczna Akademia Nauk, Łódź, ul. Kilińskiego 98, aula A3 (organizator: Społeczna Akademia Nauk)

25 KWIETNIA (ŚRODA)

● **godz. 10.00 „Złota Nutka” – konkurs muzyczny dla dzieci i młodzieży**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

■ **godz. 17.00 „Współcześni Nomadzi. Reminiscencje Beaty i Dariusza Cłapów” – finisaż wystawy**
Z prelekcją pt. „Parki Narodowe w USA” wystąpi Dariusz Cłapa
Wystawa czynna do 29 kwietnia
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

26 KWIETNIA (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Dzieci Ziemi – Mały Ekolog” – zajęcia edukacyjne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 10.30 „Nasze majowe święta” – zajęcia literacko-patriotyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 10.00 „Zmiana modelu rodziny polskiej w XX wieku” – wykład Magdaleny Zapolskiej-Downar (IPN Oddział w Łodzi) w ramach Spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” w Zgierzu**
Zespół Szkół nr 1 im. J. S. Cezaka, ul. Długa 89/91 (organizator: Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego, „Grotą” w Zgierzu)

◆ **godz. 17.00 „Koncert dla przyjaciół” – obchody Międzynarodowego Dnia Tańca**
Spółdzielczy Dom Kultury SEM, ul. Parzęczewska 21 (organizator: Spółdzielczy Dom Kultury SEM)

▲ **godz. 10.00 Miejska Inauguracja Czwartków Lekkoatletycznych, stadion**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

27 KWIETNIA (PIĄTEK)

■ **godz. 18.00 „Ceramika. Proces” – wernisaż wystawy; prace Klaudii Gawin, Emilii Musiał, Grzegorza Sieczki, Beaty Skalskiej, Joanny Stolarek i Wojciecha Walczaka**
MOK, Zgierska Galeria Sztuki; ul. Mielczarskiego 1 dostępna poniedziałek-piątek (8.00-19.00) (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

28 KWIETNIA (SOBOTA)

▲ **godz. 10.00 MKP Boruta – Róża Kutno (piłka nożna)**

▲ **godz. 12.00 MKP Boruta – Róża Kutno (piłka nożna)**

▲ **godz. 16.00 MKP Boruta – Omega Kleszczów (piłka nożna – IV liga)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

Kalendarium wydarzeń

29 KWIEŹNIA (NIEDZIELA)

- godz. 16.00 „Bajkobranie: Szewczyk Dratewka”, Teatr Bajubajki

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

- godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 14.00 UMKS – Piastowia Piastów (piłka nożna – II liga kobiet)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

ZGIERSKA MAJÓWKA (2-3 MAJA)

2 MAJA (ŚRODA)

- godz. 10.00 przejeżdżenie z flagą trasa ulica Wschodnia – plac Jana Pawła II (organizator: ZHP i Urząd Miasta Zgierza)

3 MAJA (CZWARTEK)

- Święto Narodowe Trzeciego Maja
- 9,00 uroczysta msza w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej
- około 10.00 złożenie kwiatów pod tablicami przy Urzędzie Miasta Zgierza
- 19.00 koncert Grażyny Łobaszewskiej i grupy Ajagore – plac Jana Pawła II (organizator: Urząd Miasta Zgierza)

2 MAJA (ŚRODA)

- godz. 17.00 MKP Boruta – AKS SMS Łódź (piłka nożna, juniorzy)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

5 MAJA (SOBOTA)

- godz. 10.00 MKP Boruta – AKS SMS Łódź (piłka nożna)
- godz. 16.00 MKP Boruta – LKS Kwiatkowice (piłka nożna – IV liga)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

6 MAJA (NIEDZIELA)

- godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @MOK

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 11.00 MKP Boruta – Pogoń Rogów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

7 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 12.00 Seans dla koneserów. Kino @MOK Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 9.30 „Śladami Neli” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w czwórbój i.a., stadion

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

8 MAJA-11 MAJA (WTOREK-PIĄTEK)

- „Czytanie – moja pasja”. Cykl imprez promujących czytelnictwo

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

8 MAJA (WTOREK)

- godz. 13.00 Zgierski Dzień Bibliotekarza Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 16.30 V cykl Koła Ceramicznego – stemple ceramiczne

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

9 MAJA (ŚRODA)

- godz. 10.00 „Śladami Neli” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 IMS mistrzostwa powiatu (piłka nożna dziewcząt)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

10 MAJA (CZWARTEK)

- godz. 10.00 „Czytanie jest jak oddychanie...” – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 „Małe i duże podróże – książeczka-wycieczka”. Finał konkursu plastycznego

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 IMS mistrzostwa powiatu (piłka nożna chłopców)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

11 MAJA (PIĄTEK)

- godz. 10.00 IMS mistrzostwa powiatu (piłka nożna, finały)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

12 MAJA (SOBOTA)

- godz. 16.00 Gala Boks

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala

13 MAJA (NIEDZIELA)

- godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 17.00 MKP Boruta – GKS Bełchatów (piłka nożna, juniorzy)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

14 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10.00 „Mali sportowcy” – zajęcia literacko-rekreacyjne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza (piłka nożna dziewcząt)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

15 MAJA (WTOREK)

- godz. 10.00 „Śladami Neli” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10.00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza (piłka nożna chłopców)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Orlik

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Mysliwski, Popieluski 9
- Bar u Borowy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biurowo podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Galczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hućka ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24

- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Obiady domowe „Pieprz i sól”, Narutowicza 18 a
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)

- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy „Dąbrowka”, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembelskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycka 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

Mieszkania Konopnickiej 21 Zgierz



od **3490** zł/m² brutto

Ruszaj w drogę!



RENAULT
Passion for life



Promocja wiosenna

Kup 4 opony letnie Michelin,
a hotel opon na jeden sezon
otrzymasz w cenie.



SERWIS RENAULT. Ciesz się jazdą. Ciesz się życiem.

Wszystkie podane ceny zawierają podatek VAT i są cenami zalecanymi przez Renault Polska.
Szczegóły w regulaminie promocji oraz wybranych Autoryzowanych Serwisach Renault. Promocja obowiązuje od 19.3.2018 do 30.4.2018.

Renault zaleca 

   [renault.pl](https://www.renault.pl)

JASZPOL SP. Z O.O.
Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22
www.jaszpol.pl

 /Jaszpol